Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

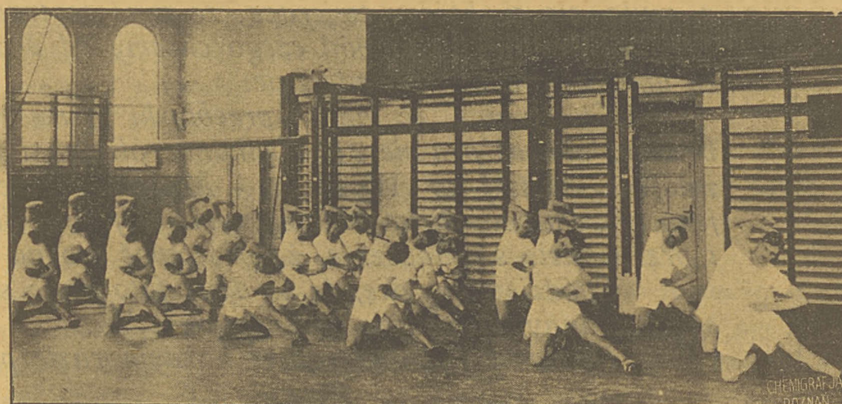
Rok I. (X.) Nr. 13 Niedziela, dnia 7 kwietnia 1929 r. Cena 50 gr

JUNAK

ORGAN TYGODNIOWY WOJEWÓDZKICH KOMITETÓW W. F. i P. W.

POZNAŃ — TORUŃ

Trzecią setkę instruktorów





rozpoczyna szkolić Poznański Ośrodek W. F.

OD REDAKCJI.

KOCHANI CZYTELNICY.

Zwracamy się dziś specjalnie do Komisyj Gminnych W. F. i P. W. Utworzone one zostały nie tak dawno, coprawda, ale w zbliżającym się sezonie powinny okazać swą żywotność. Przez nie ruch W. F. i P. W. dociera do najodleglejszych zakątków wiejskich — tam gdzie Powiatowy Komitet pracować bezpośrednio nie może.

One też powinny być na swym terenie krzewicielkami tej szczytnej idei.

*Rok obecny ma udowodnić, że stworzenie na naszym terenie Komisyj Gminnych jest celowem, że one potrafią się wywiązać dobrze ze swych obowiązków, że potrafią skupić w pracy W. F. i P. W. młodzież i zainteresować społeczeństwo. Świadectwo temu chcemy dać na łamach **„Junaka“** i oczekujemy wyników pracy.*

Ruchliwość i żywotność ich będzie świadectwem, że ruch W. F. i P. W. objął szerokie masy — o co przedewszystkiem chodzi. Należy pamiętać, że Komisja Gminna jako najmniejsza jednostka wiejska, ma najważniejsze zadanie i od niej zależy powodzenie akcji. Dlatego trzeba wszystko przewidzięć, wszelkie możliwości wykorzystać, by sprostać zadaniu.

***„Junak“** zawsze chętnie będzie służyć radą i wskazówką.*

Praca na wsi jest pracą wdzięczną i mogącą oddać wielkie korzyści, a mylą się ci, którzy twierdzą, że wieś to trudny do opanowania teren. Tak nie jest — na dowód czego chcemy od Was świadectwa. Pokażcie, że umiecie pracować skutecznie.

*Cieszy nas, że już są przebłyski pierwszych wyników tej pracy, bowiem akurat prawie na Wielkanoc otrzymaliśmy dwie fotografje **Komisji Gminnej w Wysocku - Małem,** które były dla nas najprzyjemniejszym podarkiem świątecznym. Ujrzycie je w najbliższym numerze i przekonacie się naocznie, że pracować można — trzeba tylko chcieć.*

Spodziewamy się, że te dwie fotografje są tylko zapowiedzią dalszych z innych terenów oraz sprawozdań.

Pierwsze jaskółki już w każdym razie przyleciały.

*W związku z rozwojem naszego pisma na Pomorzu, nastąpiła reorganizacja filji naszej w Toruniu, której redaktorem został obecnie p. **Wielowieyski.** Zwracamy też uwagę na odpowiednią zmianę na ostatniej stronie okładki w dziale — Redakcja i Administracja.*

JUNAK TYGODNIOWY ILUSTROWANY ORGAN WOJ. KOMIT. W. F. i P. W. POZNAŃ-TORUŃ

Nr. 13. •• Poznań, dnia 7 kwietnia 1929 r. •• Rok I. (X.)

O metodach wyszkolenia w P. W. piechoty

Zbliża się sezon letni — sezon intenzywniejszych ćwiczeń P. W. Z tej okazji chcielibyśmy poświęcić parę uwag na temat co przedewszystkiem należy ćwiczyć, aby P. W. spełniło zadanie sobie powierzone — przygotowanie obrony narodowej w jaknajszerszem pojęciu.

Jasną jest rzeczą, że p. w. piechoty odgrywa najważniejszą rolę i dlatego też na ten temat chcemy się wypowiedzieć.

Co przedewszystkiem ćwiczyć — oto pytanie, które stawić sobie powinien każdy instruktor.

Celem P. W. jest wytworzenie z młodzieży ludzi przysposobionych wojskowo, ale można to bardzo szeroko rozumieć. Naszem zdaniem, chodzi przedewszystkiem o wytworzenie typu młodzieńca-bojowca takiego, który pozna dokładnie samą walkę, sposób jej prowadzenia, mniejsze zadania z zakresu drużyny, plutonu i nawet kompanji, teren pod względem strategicznym, jego wykorzystanie, marsze ubezpieczone w dzień i w nocy i wszystkie podobne przypadki, których na każdym kroku dostarcza wojna żołnierzowi.

Drugą zasadniczą rzeczą byłoby znajomość broni i strzelania i to z broni ręcznej i maszynowej.

Te dwa kierunki powinny dominować w wyszkoleniu p. w. piechoty.

Nie bawić się zadużo w musztry, parady, nauki teoretyczne itp. — iść w pole stwarzać najróżniejsze sytuacje bojowe i w ten sposób uczyć.

Wielu ludzi nie umie poprostu patrzeć w teren, nie potrafi czytać w jego rysunku żadnych wskazówek dla siebie. — Tego właśnie trzeba nauczyć. Wiemy czem jest teren w czasie wojny — on nieraz narzuca nam wprost te, a nie inne wykonanie zadania, on ułatwić je potrafi temu, kto go zna i umie dobrze wykorzystać. Dlatego trzeba młodzież z p. w. nauczyć patrzeć w teren, widzieć i potem wnioskować. Trzeba ją nauczyć wykorzystać każdy dołek, każdy wzgórek, las i strumień, przyzwyczaić do terenu w dzień i w nocy w czasie pogody, deszczu, mgły i we wszelkich innych możliwych okolicznościach.

Wszelkie tego rodzaju wiadomości należy dać w zakresie drużyny piechoty przedewszystkiem, bo właśnie drużyna, choć najmniejsza, ale jest najważniejszą, podstawową jednostką, którą musimy wziąć pod uwagę.

Naturalnie zanim przystąpimy do wyszkolenia w zakresie drużyny, należy pokrótce przerobić wyszkolenie pojedyńczego żołnierza, a potem w czasie ćwiczeń z drużyną je uzupełniać. Zawsze jednak drużyna zostanie rdzeniem, pracy też nad nią należy poświęcić się przedewszystkiem.

Oprócz wyszkolenia bojowego na jeden z pierwszych planów wysuwa się szkoła strzelca. Żołnierz, który nie umie strzelać, nigdy nie będzie pożytecznym. Dziś armje wszystkich państw wysunęły wyszkolenie strzeleckie na jeden z pierwszych planów. My nie możemy pozostać w tyle, byłoby to klęską nie do powetowania.

Jeszcze raz przy tem należy zaznaczyć, mówimy o wyszkoleniu strzeleckiem, jaknajszerzej pojętem, więc nietylko o strzelaniu z karabinu ręcznego, ale i z broni maszynowej z uwzględnieniem również obrony przeciw-lotniczej. Tylko tak zrozumiane wyszkolenie strzeleckie, da pożądane wyniki.

Nie chcemy, by myśli nasze były źle zrozumiane. Wysuwając na plan pierwszy wyszkolenie bojowe i strzeleckie, nie mamy zamiaru negować konieczności wyszkolenia i w innych działach, chodzi nam tylko o to, by zrozumiano różną realną wartość różnych działów i w stosunku do tego je ćwiczono.

Z tych innych działów znowu wysunąć należy na czoło gazoznawstwo. Szczególniej w czasach obecnych, kiedy przyszła wojna będzie właśnie wojną chemiczną, w której jedną z najważniejszych i zarazem najstraszniejszych broni będzie gaz.

Przynajmniej należy pouczyć o obchodzeniu się z maską przeciwgazową, o zabezpieczeniu się w razie braku maski, o skutkach różnych rodzajów gazów, krótko o obronie przeciwgazowej zbiorowej i t. p.

Dopiero potem na dalszych planach można postawić naukę o służbie, łączności, pionierce, lotnictwie, terenoznawstwie i t. p. — Zaznaczamy jednak, nie zaniedbać i tego, bowiem przynajmniej ogólne pojęcie o wszystkiem każdy członek p. w. powinien posiadać.

Nie mamy zamiaru naszego zdania narzucać — może znajdą się wojskowi, którym długoletnie doświadczenie dyktuje inne poglądy na tę sprawę. Bardzobyśmy się też cieszyli, by w tym wypadku zechcieli na naszych łamach zabrać głos.

W ten sposób tylko przyczynimy się do oświetlenia sprawy z najróżniejszych punktów widzenia, a tem samem do wyszukania najlepszej koncepcji.

Dział Urzędowo-Informacyjny W. F. i P. W.

Uruchomienie poradni sportowo-lekarskiej

D. O. K. VII. — Okręgowy Urząd W. F. i P. W. uruchomił z dniem 3 kwietnia b. r. poradnię sportowo-lekarską w V. Okręgowym Szpitalu Wojskowym w Poznaniu przy ul. Cieszkowskiego nr. 9.

Cel i zadanie.

Celem poradni sportowo-lekarskiej jest:
a) badanie zdolności fizycznej adeptów sportu i zawodników,
b) rzeczywiste roztoczenie nad nimi opieki lekarskiej,
c) ustalenie sposobów badań używanych w rozmaitych środowiskach sportowych i szkołach gimnastyki i sportów,
d) dostarczenie materjału dla prac naukowych o typie rozwojowym młodzieży polskiej.

Zadanie swoje spełnia poradnia lekarska przez badanie uczestników zawodów, członków klubów sportowych, członków stowarzyszeń przysposobienia wojskowego oraz przez prowadzenie odpowiedniej statystyki.

Organizacja.

a) Poradnia lekarska czynna jest w poniedziałki, środy i soboty od godz. 18—21.
b) Pracą poradni kieruje i jest za nią odpowiedzialny kierownik poradni por. lek. dr. Mazurek Józef zakontraktowany przez Okręgowy Urząd W. F. i P. W. D. O. K. VII.
c) Celem uregulowania terminów badań należy zgłaszać zespoły do badań do komendanta Okręgowego Ośrodka W. F. (7 Dyon Samochodowy, ul. Marcelińska) na 7 dni przed terminem badania.

Pozatem podaję wytyczne, podług których powinno się odbywać badanie zdolności fizycznej w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

a) Każdy czynny członek lub członkini Towarzystwa czy Klubu mającego na celu wychowanie fizyczne, sport lub przysposobienie wojskowe, powinien(na) poddać się badaniu celem wystawienia karty sprawności i karty lekarskiej; dla zawodników(czek) są badania te bezwzględnie obowiązujące.
b) Badania takie powinny odbywać się na początku sezonu, przed rozpoczęciem zaprawy.
Badania przed samemi zawodami należy ograniczyć wyłącznie do wyeliminowania chwilowo chorych lub niedysponowanych. Dopuszczać do zawodów należy jedynie na podstawie poprzednich badań normalnych przed zaprawą, lub w czasie zaprawy. Wyjątek stanowić mogą zawody propagandowe, urządzone wedle regulaminów zatwierdzonych przez właściwe Komitety W. F. i P. W. i przez nie nadzorowane.
c) Badania według karty sprawności przeprowadzić może prócz lekarza upoważniony przez niego instruktor lub trener; badania według karty lekarskiej tylko lekarz.
d) Badania zwykłe według karty sprawności konieczne są conajmniej dwa razy w roku, lepiej cztery razy, t. zn. co kwartał. Badanie lekarskie powinno się odbywać conajmniej jeden raz w roku, lepiej dwa razy, t. zn. na przełomach sezonów letniego i zimowego.
e) Na podstawie obu kart przydziela lekarz każdego badanego do kategorji wieku. Decyduje wiek fizjologiczno - rozwojowy, a nie metrykalny.

Kategorje wieku:

Kobiece.

K. A. po ukończeniu 20 lat do końca 30 r.
K. B. po ukończeniu 18 lat do końca 20 r.
K. C. po ukończeniu 16 lat do końca 18 r.
K. D. po ukończeniu 14 lat do końca 16 r.
K. E. po ukończeniu 30 lat do końca 40 r.
K. F. po ukończeniu 40 lat do końca 50 r.
K. G. po ukończeniu 50 lat życia.

Męskie:

M. A. po ukończeniu 20 lat do końca 34 r.
M. B. po ukończeniu 18 lat do końca 20 r.
M. C. po ukończeniu 16 lat do końca 18 r.
M. D. po ukończeniu 14 lat do końca 16 r.
M. E. po ukończeniu 34 lat do końca 44 r.
M. F. po ukończeniu 44 lat do końca 50 r.
M. G. po ukończeniu 50 lat życia.

f) Ponieważ nie rozporządzamy dotąd dostateczną statystyką rozwoju młodzieży polskiej wydawane zaś do rąk karty sprawności łatwo się gubią, przeto należy je jako cenny materjał dla prac naukowych przechować w poradniach sportowych, a zawodnikom wydawać tylko karty z zaszeregowaniem do kategorji wieku.

Z r.
Kierownik Okręgowego Urzędu W. F. i P. W.
(—) Fedorczyk, major.

O nagrody w zawodach w. f. i p. w.

Państwowy Urząd WF. i PW. wydał specjalną instrukcję o nagrodach, chcąc w ten sposób zmienić i wprowadzić na właściwe tory dotychczasowy system wynagradzania zwycięskich zawodników w Polsce, nie zawsze racjonalny i posiadający ujemne strony.

Instrukcja ta ustala następujące zasady przy udzielaniu nagród zawodnikom:

1. Ograniczać ilość nagród honorowych i nie fundować zbyt cennych nagród.
2. Dążyć do zniesienia nagród indywidualnych, jednorazowych, zastępując je nagrodami zespołowemi i przechodniemi.
3. Na zawody małego znaczenia nie przeznaczać zbyt cennych nagród honorowych, wartość ich bowiem winna odpowiadać poziomowi zawodów.
4. Nie udzielać nagród pieniężnych, lub w formie takich przedmiotów, jak materjały na ubrania, środki spożywcze i t. p., gdyż sprzeciwia się to zasadom przepisów międzynarodowych amatorstwa.
5. Nie fundować po kilka cennych nagród dla jednego zawodnika za to samo zwycięstwo. Zawodnik nie powinien otrzymywać ponad dwie nagrody za ten sam wyczyn sportowy.
6. Jako rodzaje nagród przyjąć należy:
   a) dyplomy,
   b) żetony,
   c) nagrody honorowe indywidualne,
   d) nagrody honorowe zespołowe.

Dla podkreślenia znaczenia zwycięstwa wartości nagrody oraz celem dodania zachęty dla młodzieży w pracy na polu doskonalenia się — wręczanie nagród winno być uroczyste, dokonane przez przedstawiciela władzy organizującej zawody a więc przewodniczącego Komitetu WF. i PW. lub prezesa Klubu wzgl. Stowarzyszenia.

Nagrody winny być dziełami wyrobu krajowego i mieć cechy artystyczne.

Wartość dyplomu lub żetonu nie powinna przekraczać 25 zł, nagrody honorowej indywidualnej 150 zł. zespołowej 400 zł. Wartości powyższe przewiduje się dla nagród na zawody najwyższego stopnia. Wartość więc nagród dla zawodów lokalnych winna być odpowiednio dostosowana.

Nagrody honorowe indywidualne i zespołowe przyznane być winny przedewszystkiem na zawody międzynarodowe, mistrzostwa Polski, okręgowe i na równorzędne.

Nagrody honorowe winne być przedewszystkiem przechodnie. Na wszelkich innych zawodach żetony i dyplomy winny być nagrodami podstawowemi.

Wyjątek mogą stanowić zawody jubileuszowe n. p. 5-lecie, 10-lecie, gdzie dla zawodów lokalnych można ustanowić nagrodę honorową.

Instrukcja ta porusza bardzo ważne momenty, gdyż obecny system wynagradzania często niezgodny był z międzynarodowymi przepisami i zasadami amatorskiemi, przedewszystkiem kosztowny a nawet i demoralizujący.

Nagroda jest symbolem zwycięstwa i ma być zachętą w pracy sportowej i zawodach. Jest to widomy znak osiągnięcia pewnego wysiłku, nagroda nie powinna być cenną dla zwycięzcy przez swą wartość materjalną a przez trud jej zdobycia.

Przez odbieganie od tych zasadniczych pojęć o celu, wartości i znaczeniu nagrody w zawodach, popełniano błędy, które wypaczają jej cel wychowawczy.

W sprawozdaniach z zawodów sportowych czyta się bardzo często, że na zawodach najniższego stopnia w. f. lub p. w. zawodnicy otrzymywali za wyczyn niedużego znaczenia bardzo cenne nagrody, gdy tymczasem mistrz na zawodach okręgowych otrzymywał żeton. Wartość więc nagród winna być ustopniowana i dostosowana do poziomu zawodów.

Skutek jest ten, że niewyrobieni zawodnicy otrzymują zbyt cenne nagrody i dochodzą do przekonania, że za startowanie i wyniki w zawodach należy mu się nagroda i nie chcą startować tam, gdzie niema cennych nagród lub wybierają sobie punkty według wartości nagród.

Również nie powinno się przeznaczać nieraz po kilka nagród za to samo zwycięstwo, przedewszystkiem propagować nagrody za styl, formę zawodnika, najlepsze techniczne opanowanie, dobrą taktykę, niespodziewany sukces.

Że tak dotychczas było, nie można nikogo winić, gdyż w ten sposób chciano przyciągnąć młodzież do sportów i pokazać się nazewnątrz, była to niejako rywalizacja między Komitetami WF. czy stowarzyszeniami w urządzaniu imprez sportowych i fundowaniu nagród.

Corocznie wielkie sumy wydawano na zakup nagród, co było zbyt rozrzutne. Obecnie winny czynniki miarodajne jak Komitety WF. i PW., które w pierwszym rzędzie powołane są do organizowania imprez sportowych, mieć to na uwadze i sumy przezna-

czone na nagrody czy to przez urzędy, samorządy wzgl. osoby prywatne użyć korzystniej dla sportu.

W obecnym roku czynniki miarodajne winny wziąć tę instrukcję tembardziej pod uwagę, gdyż ze względu na Powszechną Wystawę Krajową różne Związki i Stowarzyszenia urządzają zloty i zjazdy połączone z zawodami, gdzie niewątpliwie cenne nagrody będą specjalnie stosowane i dołożyć wszelkich starań by sumy te były korzystniej użyte dla sportu. *Jot.*

Kronika Przysposobienia Wojskowego

Dnia 15. 4. br. w Okręgowym Ośrodku W. F. w Poznaniu rozpoczyna się 5-tygodniowy kurs gimnastyczno-sportowy dla kontraktowych i honorowych instruktorów przysposobienia wojskowego.

Kurs przewidziany jest na 30 uczestników z poszczególnych pułkowych obwodów p. w. Kandydaci będą poddani badaniu lekarskiemu, oraz muszą odpowiadać pewnemu minimum sprawności fizycznej.

Uczestnicy kursu otrzymają 50% zniżki kolejowej, zakwaterowanie, wyżywienie i ekwipunek sportowy.

* * *

W czasie Wystawy Krajowej w Poznaniu w dniach 12—23 lipca b. r. odbędzie się Narodowy Zlot Harcerzy polskich i zagranicznych.

Celem Zlotu jest przedstawienie społeczeństwu 15-letniego dorobku pracy, oraz wykazanie swej tężyzny fizycznej i moralnej. Program Zlotu przewiduje zawody i pokazy z każdej dziedziny życia harcerskiego, osobną grupę stanowić będą zawody z dziedziny wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Według dotychczasowych danych na zlot wybiera się około 7000 harcerzy.

* * *

Zlot Sokolstwa Polskiego przy współudziale Sokolstwa zagranicznego odbędzie się podczas Wystawy Krajowej w Poznaniu w terminie od 28 czerwca do 1 lipca b. r. W czasie zlotu odbędą się ćwiczenia rytmiczne karabinem, zawody strzeleckie oraz defilada.

* * *

W dniu 16 marca b. r. został zakończony drugi już w obecnym roku 6-tygodniowy instruktorski kurs przysposobienia wojskowego, uruchomiony przy 70 pp. — dla instruktorów kontraktowych p. w. i komendantów Stowarzyszeń p. w.

Na kurs zgłosiło się 31 frekwentantów z poszczególnych obwodów p. w. Po przeprowadzonym egzaminie zakwalifikowano:

15 uczestników na instruktorów.

16 uczestników na pomocników instruktorów.

Na zakończenie kursu odbyły się konkursowe strzelania z broni długiej typu wojskowego, oraz z broni małokalibrowej.

I. miejsce zdobył kapr. rez. Dopierała Wojciech z obwodu pw. 55. pp.

II. miejsce zdobył plut. rez. Buszyński Czesław z obwodu pw. 55 pp.

III. miejsce zdobył st. szer. rez. Koza Jan z obwodu pw. 70 pp.

Zawodnicy otrzymali cenne nagrody, I. i II. nagroda — karabinek małokalibrowy, III. — zegarek niklowy.

W wyniku dobrych postępów i sprawowania się zostało awansowanych 1 st. szer. rez. do stopnia kaprala rez., 2 szereg. do stopnia st. szereg. rez.

Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, Okręg Poznański — Koło Poznań

Roczne Walne Zebranie Koła Poznań 1929.

W czwartek, dnia 11 kwietnia b. r. odbędzie się o godz. 19-tej w Bazarze Roczne Walne Zebranie członków Koła Poznań.

Porządek obrad:

1. zagajenie;
2. odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania;
3. sprawozdanie roczne prezesa;
4. sprawozdanie roczne sekretarza;
5. sprawozdanie roczne skarbnika;
6. sprawozdanie roczne Kom. Rewizyjnej;
7. dyskusja nad sprawozdaniami;
8. zatwierdzenie sprawozdań oraz bilansu za okres sprawozdawczy i udzielenie pokwitowania Zarządowi;
9. zatwierdzenie budżetu i planu działań na r. 1929;
10. zatwierdzenie regulaminu wewnętrznego;
11. wnioski do uchwał (plan zajęć, regulamin wewn. i t. d.) § 16/2 stat.;
12. wybór delegatów na Doroczny Zjazd Okręgu;
13. komunikaty;
14. wolne wnioski;
15. zamknięcie.

Do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność 1/4 zwyczajnych członków Koła. W razie niestawienia się wym. pow. liczby członków odbywa się pół godziny po wyznaczonym terminie drugie Walne Zebranie, które jest bez względu na ilość obecnych prawomocne. Prawo głosowania przysługuje członkom, posiadającym pełne prawa członkowskie.

Wyciąg z okólników ZOR. Okr. Pozn.

1. Z okazji świąt Wielkanocnych śle imieniem Zarządu PP. Członkom serdeczne życzenia.
2. Zbierając fundusz do dyspozycji Marszałka prosimy o składki do listy Federacyjnej nr. 10 do dnia 10. 4 br.
3. Członkowie Koła, których podpis najczęściej znajdować się będzie pod deklaracjami nowo w czasie od 1. 5. do 30. 9. br. do Koła wstępujących członków, będą w dn. 15. 10. wyróżnieni.
4. Zarząd Okr. prosi PP. Członków o gremjalny udział w Zjeździe Delegatów Kół w dn. 28. 4. o godz. 12-tej w Bazarze i o wzięcie udziału w obiedzie. Zamówienia na obiad upraszamy do 22. 4. br.
5. Zarząd Okr. prosi o nazwiska ofic. rez. odznaczonych Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi do dn. 5. 4. br.
6. W sekretarjacie ZOR. PP. Członkowie mogą zamawiać odznaki oraz otrzymywać Roczniki i statuty ZOR.
7. Po myśli uchwał Zarządu z dn. 15. 3. PP. Członkowie mogą wpłacać składki członk. do Bk. Sp. Zarobk., Centr. Pl. Wolności 15, konto dep. B. nr. 23 636 Koło Poznań, sekr. ZOR. 27 Grudnia 19, podczas zebrań, u por. rez. Radomskiego, 27 Grudnia 17, oraz przez kursora p. Głowackiego, jak również w P. K. O. Zw. Ofic. Rez. nr. 207 602.
8. Zarząd Okr. prosi PP. Członków o nadsyłanie swoich spostrzeżeń wzgl. życzeń dot. ćwiczeń wojskowych.
9. Por. rez. Gundolach, Poznań, Górna Wilda 22 wzywa do pomocy reprezentantów. PP. Członk. zechcą zgłaszać dalsze posady do sekr.
10. Okólniki ZOR. mogą PP. Członk. przyjmować do wiadomości w sekr.
11. PP. Członk., którzy mogą pełnić obowiązki komendantów drużyn wzgl. instruktorów P. W., mogą otrzymać odnośne przydziały w porozumieniu z komendantem P. W. na m. Poznań kpt. Miljanem, koszary 58 p. p. Praca P. W. polegać będzie również na obejmowaniu stanowisk dowódców kompanji oraz plutonów P. W. Miejsce pełnienia służby będzie wyznaczone w pobliżu mieszkania danego ofic. rez. W razie potrzeby wydaje się karty tramwajowe wzgl. zwraca się pieniądze wydane na przejazdy. Sprawę noszenia munduru podczas ćwiczeń załatwia władza wojskowa.

Za Zarząd:
Prezes:
(—) Chłapowski ppłk. rez.
Sekretarz:
w. z. (—) Wagner kpt. w st. sp.

Cezet.

Sport strzelecki wśród chłopców w Zurychu

Zawody strzeleckie dla chłopców w Szwajcarji nie są ostatnią nowością. Miejscem takich zawodów były i są do dnia dzisiejszego miasta szwajcarskie, a w szczególności Zurych, Thun, Burgdorf, Berno, Lucerna i in. Odbywały się zaś zawsze pod nadzorem starszych strzelców na t. zw. gminnych placach strzeleckich — przeważnie w dnie świąteczne lub niedziele.

Właściwy rozwój sportu strzeleckiego wśród chłopców datuje się od XV wieku i to w Zurychu, gdzie już wtedy dla przedpoborowych wprowadzono obowiązkową naukę władania bronią. Chłopcy tak się zapalili do tego „sportu", że władze zurychskie zmuszone były ostudzić ten zapał nadmierny wprowadzeniem zakazu strzelań wewnątrz murów miasta. Od tego czasu zaczęto budować strzelnice poza bramami miasta, a chłopców wcielono do związków strzeleckich, którym powierzano obowiązek organizowania dla nich zawodów.

Zawody te, urządzane zazwyczaj w okresie powielkanocnym, polegały na strzelaniu przez chłopców z odległości 15 kroków do tarczy pierścieniowej, zrobionej z gliny. Okres dalszych ćwiczeń strzeleckich, przepla-

tanych ćwiczeniami fizycznemi trwał aż do jesieni t. j. do t. zw. strzeleckich świąt młodzieży.

Po wojnie 30-letniej zaczęto już ćwiczyć chłopców 9—12-letnich w sztuce władania bronią. Uczono ich również dobrej postawy, posłuszeństwa oraz poczucia ładu i porządku. Naukę rozkładano na cały okres wakacyjny, na który sprowadzano do Żurychu specjalnych instruktorów z innych miast. Z biegiem czasu naukom tym oddawać się musieli również studenci, aby i oni z wprawy nie wychodzili. Przy końcu wakacyj — zwykle w ostatni poniedziałek wakacyjny — urządzano zawody strzeleckie dla „pilnych" uczestników ćwiczeń wakacyjnych. Były one prawdziwem świętem młodzieży i ludności zurychskiej. Sypały się wówczas nagrody od różnych dostojników miejskich, śpiewaków, radnych i kupców. Największą jednak wartość posiadały nagrody oficjalne w postaci dwóch zurychskich, srebrnych talarów dla dwóch najlepszych strzelców - chłopców. Aby jedną z tych nagród zdobyć, trzeba było trafić w sam środek tarczy. Kto trafiał poza centrum, mógł otrzymać t. zw. półgulden, zawieszony na biało - niebieskiej wstążce. Kto zaś żadnego nie uzyskał miejsca, był przez miejscowych błaznów wyśmiewany, a nawet chłostany dyscypliną.

Największy rozwój sportu strzeleckiego wśród chłopców w Zurychu przypada na wiek XVIII, kiedy założony został korpus kadetów.

Od r. 1848 następuje okres racjonalnego treningu i systematycznych ćwiczeń strzeleckich na przedmieściu Zurychu, Sihlhölzli, dokąd przeniesiono strzelnicę. Program zawodów został zreformowany i rozszerzony na korzyść zawodników. W myśl tego programu każdy chłopiec w wieku 6—14 lat, uczęszczający do szkoły, miał prawo oddać jeden strzał z karabinu. Później ilość strzałów powiększono do 5, które zawodnik obowiązany był oddawać z postawy leżącej do tarczy 6-pierścieniowej, z polem czarnem o średnicy 40 cm. Program ten utrzymał się aż do dnia dzisiejszego i zyskał wielu zawodników, jak wskazuje poniższa statystyka. Ocena wyników następuje według ilości osiągniętych punktów i ilości celnych strzałów. Maksymalna ilość punktów: 35. Oprócz nagród wartościowych otrzymują zawodnicy jeszcze odznaczenia, i tak:

za 35—30 pkt. dyplom honorowy i srebrny medal,
za 29—28 pkt. dyplom honorowy i bronzowy medal,
za 27—15 pkt. dyplom honorowy,
za 14—10 pkt. posrebrzany żeton,
za 9—2 pkt. bronzowy żeton.

Nagrody wartościowe przeznaczone są dla tych zawodników, którzy uzyskują conajmniej 15 punktów.

W roku 1927 — 2 chłopców uzyskało po 32 pkt.
8 chłopców uzyskało po 30 pkt.,
12 chłopców uzyskało po 29 pkt.,
19 chłopców uzyskało po 28 pkt.

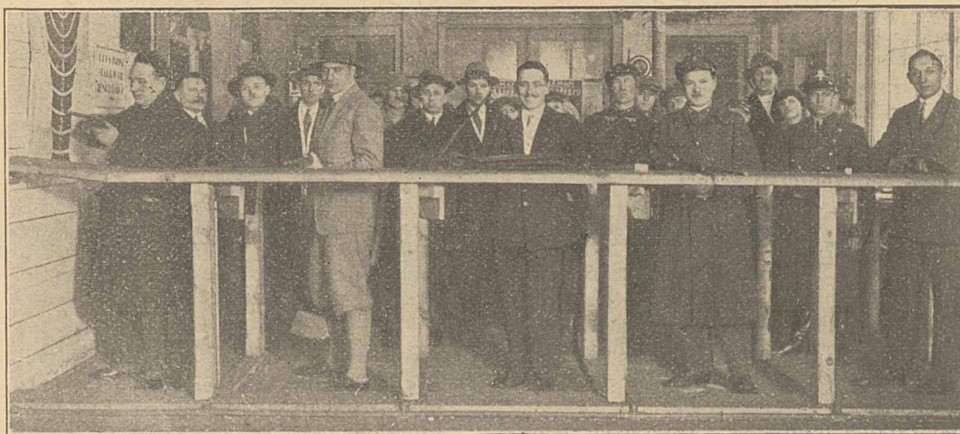
W roku 1928 10 chłopców uzyskało po 32—30 pkt.,
24 chłopców uzyskało po 29—28 punktów,
1630 chłopców uzyskało po 27—15 punktów.

W r. 1928 strzelało ogółem 2625 chłopców, z których 1664 zostało odznaczonych. Zawodnicy strzelali z karabinu kadeckiego wz. 97 i amunicją 90/03. Mistrzem na rok 1928 („Knabenkönig") został Henryk Brandenberger (lat 15) — 32 pkt., na drugiem miejscu Józef Liener — 15-letni — 31 pkt., na trzeciem miejscu Paweł Meyer — 15-letni — 31 pkt.

W dniu zawodów sklepy w Zurychu były po większej części zamknięte, ludność niemal cała świętowała, — w bankiecie wzięło udział 400 osób z różnych sfer. Młodzież szkolna była zwolniona od nauki (zawody odbywały się przez 2 dni, t. j. niedzielę i poniedziałek), — rodzice zaś przypatrywali się zawodom z zainteresowaniem.

Tak było i jest w Zurychu oraz w innych miastach szwajcarskich.

A u nas? Na palcach policzyć chyba można rodziców, którzy „napędzają" lub conajmniej nie wzbraniają swym synom strzelania. — Tak samo nie trudno byłoby wyliczyć te szkoły, w których istnieją strzelnice albo kluby strzeleckie. Czyżby nie można było założyć w każdej szkole małego choćby klubiku? Zawsze przecież znajdzie się pewna ilość uczniów, którzy chętnie zabiorą się do strzelectwa, — w każdej szkole, przynajmniej męskiej, znajdzie się nauczyciel, któremu nie obcy jest karabin albo karabinek... Sekcja gotowa, — trzeba teraz zakupić 2 karabinki, amunicję i wyrysować tarcze. O miejsce zasłonięte nie trudno... Strzelnica gotowa. A potem... za kilka miesięcy zawody, nagrody, dyplomy, radość, zadowolenie i korzyść. Z małych strzelców wyrastać będą sprawni strzelcy-obrońcy.



Zawody strzeleckie w Warszawie.

Nic dziwnego, że Szwajcarzy zwyciężają na arenie międzynarodowej, że nikt im dorównać nie jest w stanie, bo w żyłach narodu szwajcarskiego płynie krew pra-strzelców, bo tam, w Szwajcarji, nietylko szkolą, ale przedewszystkiem wychowują strzelców

od urodzenia niejako.

Broń jest najmilszą zabawką chłopca i chlubą obywatela... a zawody są świętem strzeleckiem całej ludności. Wystarczy przypatrzeć się pogodnej i wesołej twarzy Szwajcara, aby w nim wyczuć „tryskające zdrowie" i żelazne nerwy.

Zrozumieli to również Finlandczycy i poszli wzorem Szwajcarów, wprowadzając do szkół przymusowe strzelanie.

Zrozumieli Szwedzi... i dziś są niebezpiecznymi rywalami swych mistrzów szwajcarskich.

A my?...

Skoro zrozumieliśmy już, powinniśmy zabrać się do pracy strzeleckiej wśród młodzieży z tem przeświadczeniem, że ambicja narodowa nie pozwala nam iść nadal na szarym końcu. Przecież jesteśmy Polakami!

Warszawa, dnia 15 grudnia 1928.

Kpt. Dobrowolski,
instruktor Centr. Wojsk. Szkoły W. F.

Skok w dal z rozbiegiem

Rys historyczny.

Skok w dal jest najstarszem ćwiczeniem lekko - atletycznem, już bowiem w najodleglejszych czasach musiał się tem ćwiczeniem posługiwać człowiek, czy to w pościgu, czy też w ucieczce przed nieprzyjacielem. W starożytnej Grecji nader pilnie skok w dal był uprawiany i wpleciony do pięcioboju. Odnośnie wyników z owych czasów, to historja przekazała, że Grek przeskoczył 17 mtr. Napewno jest to przesada narodowa, jednak wyniki osiągać mogli Grecy nawet lepsze od dzisiejszych, ponieważ skakali z ciężarkami. W czasach nowszych historja notuje, że w roku 1854 w Ameryce, J. Howard, uzbrojony w dwa ciężarki, skoczył 9,01,4 mtr. Jakkolwiek kronika średniowiecza prawie nic, względnie mało, przekazała nam o skoku w dal, niemniej należy przypuszczać, że to ćwiczenie jako wybitnie naturalne, napewno było uprawiane i stosowane w formie zabawy, czy też chęci popisania się. Że tak było istotnie, można wnioskować choćby z tego, że w późniejszych czasach, a na wiele lat przed pierwszemi Igrzyskami w Anglji, w r. 1866, rekord skoku w dal wynosił 7,15 mtr., a wynik taki osiągnął Ben. Hart w roku 1834 w Bostonie.

Historja zaś rekordu skoku w dal czasów nowożytnych zaczyna się od r. 1866. W tym bowiem roku na zawodach międzyuniwersyteckich Oxford - Cambridge, student Fritzherbt, skoczył 5,99,4 mtr, ustanawiając tem samem I rekord oficjalny. W następnych latach a mianowicie 1868, 1870 i 1871 student Mitchell (znany nam już z historji skoku w zwyż) kolejno poprawiał rekord na 6,00,7 mtr., 6,08,7 mtr. i 6,19,7 mtr. W roku następnym D. J. Devies rekord ten podwyższył o całe 67,5 mtr., a więc skoczył 6,87,2 mtr. Rekord ten utrzymał się przez 6 lat. Dopiero w roku 1878 E. Badelc skoczył 6,90,8 mtr. W roku 1879 Eljot 6,97,2 mtr. i w roku 1881 Dewin 6,98,5 mtr. i w roku 1883 W. Parsons przekroczył 7 metrów osiągając 7,01,7 mtr. Rekord ten jest ostatnim, który należał do Anglików. Tak samo jak wiele innych rekordów, wywędrował za ocean.

W roku bowiem 1888 Ford skacze 7,08,6, w roku 1890 Capland 7,08,9 i wreszcie w roku 1891 Rober skacze 7,17,5 mtr., bijąc tem samem nieoficjalny rekord Harta z 1834 r. W r. 1896 Australijczyk Roscingrawe skoczył 7,20, zaś w roku 1898 Irlandczyk Newburm skoczył 7,32 mtr. W 1899 roku A. Kraenzlein (słynny płotkarz twórca dzisiejszego sposobu przechodzenia ponad płotkiem (osiąga 7,42,9 mtr. W tym samym jednak roku Prindstein skacze 7,49,9 mtr. W roku zaś 1901 Irlandczyk O'Cennor skacze 7,54,3 i 7,61,4 mtr. Rekord ten utrzymał się przez 20 lat. Dopiero bowiem w roku 1921 murzyn Gourdin skokiem 7,69,6 mtr. ustanowił nowy rekord, lecz już w roku 1924 na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu R. Legendre, startując do pięcioboju, osiągnął nowy rekord skokiem 7,76,5 mtr. W następnym roku murzyn Hubbart skoczył 7,89,6 mtr. a roku 1928, bezpośrednio po Igrzyskach w Amsterdamie, na zawodach w Paryżu, na Stadjonie w Colombes, tam, gdzie Legendre ustanowił swój rekord, murzyn Cator skokiem 7,92 ustanowił rekord obecny.

Historja rekordu polskiego.

Przed wojną we Lwowie członkowie klubów „Czarnych" i „Pogoni" kolejno zmieniali rekord skoku w dal. W r. 1916 Sośnicki ustanowił rekord 6,25, następnie skoczył 6,46 mtr. W roku 1924 przed Igrzyskami Olimpijskiemi skoczył 6,62 mtr. W 1925 r. Dobrowolski skacze 6,63, a w następnym roku Sikorski skacze 6,76, następnie kilkakrotnie wynik ten poprawia do 7,02 mtr. W roku zaś 1928 Nowak (A. Z. S. Kraków) na zawodach eliminacyjnych w Królewskiej Hucie skacze 7,06 mtr.

Skocznia.

Jest to prostokąt o bokach 6 mtr. × 3 mtr., skopany i zasypany miękkim piaskiem. Przed skocznią w odległości 1½ do 2 mtr. wkopana jest w ziemię i zrównana z poziomem belka 1,20 mtr. długa, 20 cm. szeroka i 10 cm. gruba. Belka nosi nazwę odskoczni, zewnętrzny zaś brzeg belki uważany jest za linję startową. Jeżeli w czasie zawodów zawodnik dotknie ziemi poza linją startową jakąkolwiek częścią stopy, to taki skok nie jest mierzony i uznaje się go jako nieudany. — Skoki mierzy się od najbliższego znaku zrobionego przy lądowaniu przez którąkolwiek część ciała zawodnika do linji startowej. Dla łatwiejszego skontrolowania przekroczonych skoków przed belką na przestrzeni 10 cm grunt posypać należy miękką ziemią lub piaskiem tak, by był wyższy o 6 mm od belki. Piasek na skoczni po każdym skoku winien być zrównany z poziomem.

Prócz wyżej opisanego typu, spotyka się skocznię, której belka znajduje się tuż przy skopanym prostokącie. Tego rodzaju budowa jest jednak niepraktyczną, zachodzi bowiem możliwość łatwego skręcenia nogi, jeśli zawodnik oprze piętę o belkę, a palce zanurzy w piasek. Prócz tego nie mając dostatecznego umocowania (oparcia) od strony skoczni pod wpływem siły uderzenia, obsuwa się belka, wskutek czego jej brzeg wewnętrzny wychodzi poza poziom i skoczkowie boleśnie ranią sobie piętę.

Typ skoku w dal.

Skoczek w dal charakteryzować się powinien w pierwszym rzędzie nadzwyczajną elastycznością mięśni nożnych i silną muskulaturą brzucha. Wzrost, jak również ciężar ciała nie odgrywa tu ważnej roli. Doświadczenie wskazuje, że mistrzami byli ludzie tak wysokiego jak i też niskiego wzrostu, przyczem waga ich waha się od 140 do 170 funtów. Ogólnie jednak powiedzieć można, że wszyscy skoczkowie odznaczać się winni dużemi zdolnościami sprinterowskiemi, gdyż przeważnie wszyscy dobrzy sprinterzy dobrze skaczą i wreszcie wszyscy dobrzy skoczkowie są świetnymi sprinterami. Coprawda to i tutaj historja skoku wskazuje na wyjątki, mianowicie: rekordzista świata Irlandczyk O'Conner nie był wcale szczególnym sprinterem, a skakał 7,61 mtr., lub Klumberg, który na 100 mtr., będąc u szczytu swej formy, osiągał zaledwie czas 11,4 sek., a skakał 7,21 mtr. Są to tylko jednak wyjątki, które tem więcej potwierdzają regułę. Przeważnie jednak, chcąc dobrze skakać, trzeba conajmniej na 100 mtr. 11,2 sek. osiągnąć! Były rekordzista świata murzyn Hubbard i obecny rekordzista Cator na 100 mtr. osiągają 10,6 sek. Nasi byli i obecni rekordziści Sośnicki, Dobrowolski, Sikorski i Nowak setkę robili, a niektórzy robią obecnie w 11 sekundach.

Uwagi ogólne.

Skok w dal, aczkolwiek wydaje się ćwiczeniem bardzo łatwem, w zasadzie nie jest takiem i skoczek,

chcąc osiągać dalekie skoki, musi mu poświęcić bardzo wiele czasu i uwagi. Żadna inna konkurencja nie oznacza się taką zmiennością formy zawodnika, jak właśnie skok w dal, gdyż każde bowiem za silne odbicie od belki, każde złe miejsce odbicia, złe ustawienie stopy, poślizgnięcie się wpływa na wynik a ponadto może spowodować uraz pięty, czy też stawu skokowego a nawet kolanowego. Tego rodzaju wypadki mogą uczynić skoczka niezdolnym do dalszej pracy. — Bardzo często bywa, że nawet dobrzy skoczkowie, wskutek powyższych powodów, łatwo spadają z formy i ich obniżenie skoków waha się od 30 do 50 cm. Celem zatem utrzymania się w odpowiedniej kondycji należy:

1. prowadzić systematyczną pracę przygotowawczą, a następnie rozumny trening,
2. pielęgnować mięśnie nóg przez masaże,
3. mieć dobrze dostosowane pantofle. (C. d. n.)

Sporty i Wychowanie Fizyczne na Powsz. Wystawie Krajowej

Wspominaliśmy już na łamach „Junaka" o mających się odbyć różnych zawodach sportowych w czasie trwania Wystawy — u nas w Poznaniu.

Dzisiaj możemy Szan. Czytelnikom podać już bliższe szczegóły, dotyczące ściślejszych terminów tych zawodów i imprez oraz terenów, na których te zmagania się odbywać będą.

Kalendarz sportowy w zestawieniu alfabetycznem, obejmuje działy następujących sportów:

1. **Aeronautyka:** Zawody balonów wolnych 15 sierpnia na terenach między Gazownią a Wartą.

2. **Atletyka Lekka:** Mistrzostwo Polski 5, 6 i 7 lipca na Stadjonie Miejskim.
8-me zawody l.-atl. o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego 31 sierpnia i 1 września na Stadjonie Miejskim.
Zawody l.-atl. AZS-ów 14 i 15 września na Stadjonie Miejskim.
Bieg na przełaj Armji 11 sierpnia — start i meta na arenie P. W. K.
Zawody międzypaństwowe 7 i 8 września — na Stadjonie Miejskim.
Mistrzostwo l.-atl. Armji 13 i 14 sierpnia na Stadjonie Miejskim.

3. **Automobilizm:** Rajd gwiaździsty do Poznania 27 lipca — meta obok hipodromu na Błoniach Grunwaldzkich.
Wyścigi Międzynarodowe 28 lipca — na trójkącie szos u wylotu ulicy Grunwaldzkiej.
Gymkhana i Corso 1 września — na Stadjonie Miejskim przez miasto.

4. **Boks:** Zawody Międzypaństwowe 7 września — w krytej hali P. W. K.

5. **Gry Sportowe:** Koszykówka, siatkówka, palant i szczypiórniak 31 sierpnia, 7, 8, 14 i 15 września na arenie P. W. K.

6. **Hippika: Konkursy hippiczne międzynarodowe** 17, 19, 21, 22, 23, 25 i 27 maja.
Konkursy hippiczne krajowe 19, 21, 24, 25 i 27 czerwca, 23, 25 i 28 września.
Główne Zawody Konne Armji 22—26-go lipca.
Gry Polo: Mecze klubowe i towarzyskie 15, 18, 24, 29, 31 maja,
3, 5, 7, 8, 10, 12, 14, 15, 17, 26-go czerwca,
2, 3, 4, 11, 25, 27 lipca,
6, 7, 8, 9, 10 sierpnia,
12, 14, 16, 17, 18, 27 września.
Międzynarodowy Tydzień Gier w Polo — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 lipca.
Pokazy i premjowanie Koni do Polo (Polo-Pony Show) 25 lipca i 22 września.
Licytacja Koni do Polo — 27 lipca i 27 września.
Konne turnieje wojskowe 12, 13 lipca i 15 sierpnia.
Wszystkie konkurencje odbędą się na budującym się hipodromie na Błoniach Grunwaldzkich.

7. **Hokej na trawie:** Poznań—Gdańsk 26 maja — na arenie PWK. Polska — Czechosłowacja 23 czerwca — na arenie PWK.

8. **Kolarstwo:** Wyścig o mistrzostwo Województwa Poznańskiego 23 czerwca na trójkącie szos.
Mistrzostwa szosowe Polski — 14 lipca; szosa nie ustalona.

9. **Motocyklizm:** Mistrzostwa Wojewódzkie (Poznań) 9 czerwca — na trójkącie szos.

10. **Piłka Nożna:** Mecz Międzypaństwowy — 4 sierpnia na Stadjonie Miejskim.
Mecze krajowe — 2 czerwca i 14 lipca na Stadjonie Miejskim.
Mecz Wojskowy Rumunja—Polska — 15 sierpnia na Stadjonie Miejskim.

11. **Pływactwo:** Zawody długodystansowe — 14 lipca — na Warcie i pływalni Miejskiej.
Trój-Mecz Międzypaństwowy — 21 lipca.
Zawody Polska—Belgja — 25 sierpnia — na Warcie i pływalni Miejskiej.

12. **Strzelectwo:** Narodowe Zawody Strzeleckie — 12, 13, 14 lipca — Warownia Nr. VII.
Zawody o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego — 30, 31 maja — Warownia Nr. VII.

13. **Szermierka:** Międzynarodowe Zawody Szablowe — 1 sierpnia — duża hala kryta.

14. **Zloty i Pokazy:** Wszechsłowiański Zlot Sokoli — 29 i 30 czerwca i 1 lipca — Stadjon.
Narodowy Zlot Harcerski — 15, 23 lipca — Stadjon.
Marsz Zw. Strzeleckiego Września—Poznań — 1, 2 czerwca.
Pokaz gimnastyki wojskowej — 12 sierpnia — arena PWK.
Pokaz Centralnej Szkoły Wychowania Fizycznego — 29 czerwca — arena PWK.

W obozie naszych pięściarzy

Przed mistrzostwami Polski w boksie. — Co powiedział prezes Pozn. Okr. Zw. Boks. p. Baranowski przedstawicielowi „Junaka" o najbliższych imprezach w Poznaniu. — Podczas P. W. K. przewidziany mecz z Francją albo Włochami.

W dniach 6 i 7 kwietnia br. odbędą się w Katowicach mistrzostwa Polski w boksie. Pomimo istnienia 8 okręgów w Polsce, dwa tylko a mianowicie poznański i górnośląski mają zawodników mogących się z powodzeniem ubiegać o palmę pierwszeństwa w poszczególnych wagach, których, jak ogólnie wiadomo, jest osiem. Z pozostałych okręgów przez dłuższy czas okręg łódzki silnie deptał na pięty dwom przodującym okręgom Na dalszym planie jest okręg warszawski, który w ostatnim czasie rozwinął szerszą działalność, dalej idą okręgi krakowski, lwowski, pomorski i wileński. Materjał w zawodnikach jest obfity i gdy PZB spełni swą obietnicę co do trenera objazdowego po Polsce — to napewno wypłynie wiele nowych talentów. Zważyć trzeba jeszcze to, że wiele jeszcze klubów, uprawiających pięściarstwo, do PZB nie przynależy, co poważnie utrudnia kontrolę pięściarstwa.

Podobnie więc jak w latach poprzednich Poznańczycy i Górnoślązacy staną przeciw sobie i wedle wszelkiego prawdopobieństwa pomiędzy siebie rozdzielą tytuły mistrzowskie.

Z jakiemi więc szansami stają strony do walki, postaramy się przedstawić poniżej.

Przewaga Poznania naogół jest większa i posiadamy szanse na zajęcie 4 do 6 tytułów. Dwóch mistrzów Polski na Śląsk zapewnionych a mianowicie Górnego w wadze piórkowej i Kupkę w wadze ciężkiej. Obaj nie mają w Polsce konkurencji. Przeciwnikiem Kupki najprawdopodobniej będzie Stibbe z Unionu Łódzkiego, dawniej Cracovia — jednak jest bardzo mało nadziei, aby zdołał się przeciwstawić coraz to lepszemu Kupce. Zawodnik wagi ciężkiej Poznania Nowicki nie powinien wziąć udziału w walkach o mistrzostwo, jest bowiem przeciwnikiem zbyt słabym, co zresztą mieliśmy możność zaobserwować na zawodach Poznań — Górny Śląsk, kiedy z powodu rażącej przewagi Kupki sędzia spotkanie przerwał.

Z Poznańczyków Głon w wadze koguciej jest prawie bezspornym mistrzem Polski. W wadze lekkiej Anioła jest dość nierówny, naogół technicznie możliwy, dysponuje silnym ciosem, ale walczy zbyt otwarcie i naraża się na utratę zwycięstwa. W spotkaniu z Wochnikiem na meczu Poznań — Śląsk walczył słabo. Mimo to posiada poważne szanse na zajęcie mistrzostwa. Obok Górnego jest Arski najpopularniejszym sportowcem w Polsce. A posiada bardzo bogatą rutynę meczową i bezwątpienia utrzyma nadal posiadany tytuł. Majchrzycki przeszedł do wagi średniej i narazie może zadowolić. O ile bowiem pod względem technicznym nie można mu nic zarzucić, to jednak cios w tej wadze musi być znacznie silniejszy i stanowi najsłabszą stronę. M. punktuje jednak tak wyrafinowanie i skutecznie, że jeżeli nie zostanie znockautowany — może liczyć na mistrzostwo w tej wadze. Jego konkurentem będzie niezawodnie doskonały pięściarz łódzki, opierający całą siłę swej walki na fenomenalnym ciosie. W wadze półciężkiej Tomaszewski, jakkolwiek uchodzi za pięściarza lepszego, to jednak wskutek utraty mistrzowstwa na rzecz Wiśniewskiego do finałów nie zostanie dopuszczony. Ostatni walczy jednak nie wiele gorzej od Tomaszewskiego, brak jemu przedewszystkiem ciosu. I tutaj prawie że pewne jest zwycię-

Charakterystyka oraz bliższy opis terenów sportowych.

1. **Stadjon:** Wielki Stadjon sportowy na Błoniach Wildeckich administrowany będzie przez organa Magistratu miasta Poznania. Według nieurzędowej wiadomości, otrzymanej z Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego, tytułem opłaty za wynajem Stadjonu Związkom Sportowym organizującym zawody na tym Stadjonie w porozumieniu z „PWK", Magistrat pobierać będzie 10% (z podatkiem 15%) od zbioru brutto.

Umowy zawierać będą Związki sportowe z organem, wyznaczonym przez Magistrat do administrowania Stadjonem.

(Szczegółowy opis Stadjonu zamieszczony był w jednym z Numerów „Żołnierza Wielkopolskiego").

2. **Arena:** W obrębie terenów wystawowych „PWK.", mianowicie w części, gdzie znajduje się wystawa rolnicza (tereny Łazarskie), pobudowaną została arena, mogąca wyśmienicie służyć do przeprowadzenia różnorodnych gier i pokazów, gymkhan, kors kwiatowych itp. imprez.

Wymiary areny są następujące:
długość 135 mtr.,
szerokość 72 mtr.,
obwód 380 mtr.

Środek równy, zdrenowany i zasiany trawą, dokoła jezdnia szerokości 5 mtr. wysypana żwirem.

Całość, znajdująca się około 2 mtr. poniżej poziomu, otoczona jest szkarpą, w której urządzono siedzenia. Ponadto są 2 trybuny po długich bokach ponad siedzeniami niższemi.

Pojemność 10—15 tysięcy widzów.

Dostęp od terenów wystawowych oraz z poza nich.

Administrację prowadzi PWK (referat imprez na arenie p. Słupnicki).

Warunki finansowe odstępowania tej areny Związkom do przeprowadzenia imprez sportowych są 5—15% od dochodu kasowego, (zależnie od umowy), przyczem sprzedaż biletów i kontrolę sprawuje „PWK".

Związki sportowe, pragnące wykorzystać tę arenę, winne zawierać umowy z referatem wyżej wspomnianym.

3. **Duża hala kryta:** Dla pomieszczenia wielkich kongresów, zjazdów itp. ustawia „PWK" na terenach zachodnich u wylotu alei Wielkopolskiej dużą halę namiotową, nadającą się doskonale do przeprowadzenia zawodów bokserskich, szermierczych, walk zapaśniczych, podnoszenia ciężarów itp.

Wymiary tej hali są.
długość 90 mtr. 4.590 mtr.^{2} podłogi
szerokość 51 mtr.
wysokość najmniejsza (boczne skrzydła) 4 mtr.
wysokość największa (środek) 14 mtr.
pojemność 10—11 tysięcy osób (siedzących).

Oświetlenie: w dzień rozproszone przez płótno (bez okien), wieczorem elektryczne, zastosowane do wymogów imprezy.

Dostęp do hali: od strony terenów wystawowych i z poza nich (tramwaj do hali).

Administruje tą halą również wspomniany referat imprez (p. Słupnicki) w „PWK".

Opłata dla Związków sportowych wynosi 10% od biletów wstępu (znacznie zniżona w porównaniu z innemi imprezami).

Zainteresowane Związki zawierać będą umowy pisemne o tę halę ze wspomnianym referatem „PWK".

Przez „PWK" wszczęte są kroki o obniżenie przez Magistrat podatku od imprez sportowych, organizowanych w porozumieniu z „PWK" — do wysokości 5%.

4. **Hipodrom:** Na Błoniach Grunwaldzkich powstał hipodrom dla sportów konnych. Część bliższa ulicy, przeznaczona jest na idealne boisko do gry w polo, pozostała zaś, służyć będzie konkursom.

Całością z trybunami, szatniami, rozprężalnią i domem klubowym administruje Wielkopolski Klub Jazdy Konnej, dzięki zabiegom którego piękny ten Ośrodek sportu narodowego powstaje.

Wszystkie tereny sportowe znajdują się w mieście, bądź w bezpośredniem jego pobliżu oraz zapewnioną mają dogodną komunikację dla szerokich mas zwolenników sportów.

Sezon sportów letnich dzięki „PWK" zapowiada się więc wspaniale, a dla Poznania niebywale różnorodnie.

— *ja.*

Przysposobienie wojskowe zagranicą

I.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje wojsko terytorjalne, które tylko w pewnej mierze może być uważane za przysposobienie wojskowe, jest to raczej milicja. Natomiast jako organizację przysposobienia wojskowego należy uważać „Korpus Wyszkolenia Oficerów", oraz „Wojskowe Obozy Ćwiczeń Obywateli".

W szkołach i uniwersytetach amerykańskich wiedza wojskowa należy do przedmiotów obowiązkowych. Hufce szkolne i akademickie dzielą się na oddziały „junjorów" i „senjorów". Do oddziałów „junjorów" należą uczniowie od 14 lat; przysposobienie wojskowe w tych oddziałach trwa 3 lata. Celem tego przysposobienia wojskowego jest przygotowanie do służby wojskowej na podłożu piechura; wyszkolenie obejmuje szkołę rekruta. Przy uniwersytetach i innych wyższych uczelniach istnieją oddziały „senjorów", w których wyszkolenie rozłożone jest na 4 lata i odbywa się według rodzajów broni.

Szkolne i uniwersyteckie oddziały p. w. są kierowane przez władze wojskowe. W obywatelskich Ćwiczebnych Obozach Wojskowych, organizowanych przez państwo, szkoli się młodzież od lat 16, udział w obozach ochotniczy. Obozy dzielą się na 3 rodzaje. W obozie I kategorji przechodzi się wyszkolenie rekruckie, w obozie II kategorji uczestnicy otrzymują wyszkolenie podoficerskie, kandydat z ukończonym obozem trzeciej kategorji może otrzymać stopień podporucznika rez. Wielką rolę w przysposobieniu wojskowem odgrywa harcerstwo oraz Narodowy Związek Strzelecki.

Wychowanie fizyczne rozpoczyna się już w szkołach elementarnych i obowiązuje wszystkich.

Anglja — kierownictwo przysposobienia wojskowego leży w ręku Ministerstwa Wojny, udział członków dobrowolny.

Również jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje jako organizacja p. w. „Związek Wyszkolenia Oficerów", mający za zadanie przygotować na wypadek wojny oficerów rezerwy. Członkami tego Związku są uczniowie wyższych zakładów naukowych oraz ci, którzy te zakłady ukończyli i uczniowie szkół średnich. Związek

---

stwo Poznania. W wadze muszej są siły mniejwięcej równe. Tak Stępniak jak i Moczko mają szanse na zajęcie pierwszego miejsca. Kto w danym dniu będzie lepiej dysponowany — ten może wygrać.

O ile więc Poznańczycy górować będą pod względem technicznym, starać się będą przedewszystkiem wygrać lepszym punktowaniem, to Ślązacy górować będą siłą fizyczną i siłą ciosu — czyli starać się będą wygrać przez k. o. Mają przytem własną publiczność, co niejednokrotnie ma wielki wpływ na wynik spotkania.

Ewentualne niespodzianki mogą zrobić okręgi łódzki albo warszawski.

Czy przewidywania nasze się sprawdzą, okażą mistrzostwa.

* * *

Poznań jest niejako stolicą pięściarstwa, tu rozegrano pierwsze spotkanie międzypaństwowe a przez kilka lat Poznań był siedzibą Polskiego Związku Bokserskiego, który obecnie przeniesiony został do Katowic. Pod względem technicznym Poznań prezentuje najlepszą klasę pięściarzy. Rok bieżący zapowiada się bardzo ciekawie, obok bowiem spotkań przewidzianych zwykle w programie wiosennym Pozn. Okręgowego Związku Bokserskiego odbędzie się szereg imprez w ramach Powszechnej Wystawy Krajowej.

Udaliśmy się do Prezesa P. O. Z. B. p. Baranowskiego, znanego sportowca na terenie Poznania, członka Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego, z prośbą o kilka najaktualniejszych wiadomości dla Czytelników naszego pisma, na co p. B. z całą gotowością udziela wyczerpujących wyjaśnień.

Po raz pierwszy w Polsce rozegrane zawody Poznań — Śląsk zakończyły się pewnem zwycięstwem naszego grodu. Pięściarze nasi, ogólnie biorąc, wszyscy górowali nad zawodnikami Górnego Śląska, którzy odznaczają się większą wytrzymałością i siłą fizyczną.

W dniu 21 kwietnia rozgrywamy spotkanie Poznania przeciw reprezentacji Wrocławia, na które Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i P. W. już przeznaczył nagrody dla najlepszych zawodników Poznania. Wrocław stanie w silnym składzie; my wystawimy następujący zespół: Stępniak, Chmielewski (H. C. P.) albo Kokociński (Warta), Głon, Anioła, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski i w wadze ciężkiej najprawdopodobniej Tomaszewski. Wynik trudny dziś do przewidzenia, liczę się jednak z nieznacznem zwycięstwem naszej reprezentacji.

Co do dalszych spotkań to w pierwszych dniach maja staniemy przeciw reprezentacji warszawskiej i wygramy napewno. Warszawa jednak poczyniła w ostatnim czasie znaczne postępy. W ramach tygodnia Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i P. W. sprowadzimy jeden z najsilniejszych zespołów obok Poznania i Śląska — zespół pięściarzy łódzkich. Walka będzie tutaj niewątpliwie trudniejsza aniżeli z Warszawą — liczę jednak na wygraną. Podczas P. W. K. odbędzie się najprawdopodobniej spotkanie Polska — Francja a niewykluczone jest też spotkanie Włochy — Polska.

Najbliższe spotkanie z Wrocławiem odbędzie się również na sali kina „Metropolis", a drobne niedociągnięcia, które miały miejsce podczas ostatniego spotkania z Śląskiem, nie powtórzą się. Dla prasy przeznaczyliśmy miejsca tuż przy ringu — na scenie.

Poznań więc w roku bieżącym będzie miał niemało spotkań, a przez ring przewiną się najlepsi pięściarze polscy i doskonali bokserzy zagraniczni.

Dziękując p. Baranowskiemu — za informacje zapewniamy, że służymy wszelką pomocą na łamach naszego pisma. *teo*

dzieli się na dywizje „młodszych", do których przyjmowani są uczniowie w wieku od 14—17 lat, do dywizyj „starszych" należą członkowie od 17—25 lat. Z dywizyj młodszych rekrutują się d-cy drużyn i plutonów, z dywizyj starszych d-cy kompanij.

Drugą organizacją p. w. jest „Związek Młodzieży" obejmujący młodzież szkół średnich i niższych, zawodowych oraz młodzież pozaszkolną w wieku od 12 — 18 lat.

Celem tego Związku jest przygotowanie młodzieży do ochotniczej służby wojskowej, na wypadek zaś wojny dać rezerwę podoficerów.

W Anglji szczególnie rozwinięty jest silnie skauting, grupujący w sobie młodzież od 8—18 lat, którego cele i zadania są ogólnie znane.

W każdej organizacji stawiane jest na pierwszem miejscu strzelectwo, którem kieruje „Narodowy Związek Strzelecki". Co do wychowania fizycznego i sportu w Anglji to nie ulega dyskusji, że sprawa ta jest bardzo wysoko postawiona, a głównemi środowiskami sportu są szkoły. (Ciąg dalszy nastąpi).

Hallo! Rozpoczynamy gimnastykę poranną!

(Z okazji wznowienia porannej gimnastyki z dniem 2 kwietnia b. r.)

Hallo! rozpoczynamy lekcję gimnastyki porannej!

Te mniejwięcej słowa słyszymy od dnia 2 kwietnia o godzinie 7 rano z Poznańskiej Radjostacji. Jakoś się tak chwalebnie stało, że Radjostacja nasza wyprzedziwszy inne, już rok temu stanęła chętnie na usługach społecznego zdrowia, z uwzględnieniem strony praktycznej, nadając przez kilka miesięcy, mianowicie od maja do października ub. r. 15-minutową lekcję gimnastyki.

Radjogimnastyka! — słowo na pozór tak niewinne a jednak jakie podstępne i sprytne.

Jest godzina 7-ma rano. Spoczywamy najspokojniej w łóżku, kiedy nagle tuba naszego aparatu zaczyna się drzeć:

— Wstawać z łóżka! Wszyscy, bez wyjątku. Otworzyć okna — dookoła pokoju w żwawem tempie marsz! — raz, dwa, trzy, cztery...

Co gorsza, że taka tuba niczem się nie przejmuje. Wy swoje, a ona swoje. W rezultacie czego, w stroju wcale nie wieczorowym stajemy do zbiórki, by — o ironjo — ze śpiewem na ustach „ospały i gnuśny", wystrzegając się wszelkiemi siłami ziewania (tuba groźnie zapowiada, że wszystko widzi), oddać się na pastwę najwybredniejszych jej pomysłów, wykroków, zakroków i przysiadów, przeplatanych nierzadko słowami — tempo! — do ostatnich granic! — łopatki ku sobie! — i t. d.

Piętnaście minut mija jednak szybko. Kiepski poranny humor znika, a kiedy poczciwa tuba na zakończenie przypomina nam, by uspokoić organizm i zaprasza uprzejmie pod natrysk lub wodociąg, życząc „smacznego" — jesteśmy już na stałe szczerymi przyjaciółmi: tuba i my.

Wiadomości sportowe

Piłka nożna w całym kraju. — „Warta" bije zdecydowanie Niemców. — Gościna drużyn z Węgier, Austrji i Niemiec. — Ostrów, Gniezno i Rawicz najruchliwszemi ośrodkami na prowincji. — O tytuł mistrza „Poznania" w koszykówce walki toczą się nadal. Bieg sokoli na przełaj wygrał Ratajczak. — Co słychać w świecie sportowym?

Najważniejsze spotkania piłkarskie podczas świąt Wielkanocnych rozegrane zostały w fatalnych warunkach terenowych. Przez całe nieomal dwa dni padający deszcz i śnieg uczynił z boiska Warty istne morfisko. Pomimo to — zebrało się w pierwszym dniu około 2500 widzów, by zaobserwować grę wicemistrza ligi — który potwierdził swą dobrą formę, zwyciężając dwukrotnie bez większego wysiłku.

Warta — Breslauer Sport Club 5:2 (3:2).

Goście w składzie najsilniejszym. Warta bez Spojdy z Szerfkiem I na środku pomocy. Z miejsca uwydatnia się lekka przewaga gospodarzy, którzy przez Stalińskiego po udanym przeboju strzelają pierwszą bramkę. Niemcy raz po raz przeprowadzają energiczne ataki, świetnie tłumione przez obronę Warty. Fontowicz również interwenjował kilka razy skutecznie. Przybysz — jest głównym inicjatorem wszelkich ataków, jego też specjalnie pilnują goście. W jednym z ataków Przybysz podaje Rochowiczowi — ten podciąga pod bramkę i uzyskuje drugi punkt dla swych braw. Niemcy biorą się energicznie do dzieła i jakkolwiek ataki ich są rzadsze, to Warciarze są zawsze w opresji. Zupełnie niepozorny atak — przynosi Wrocławiakom pierwszy punkt, a w kilka minut później z zamieszania podbramkowego wyrównują. Dwa kolejne rogi dla Warty nie przynoszą zmiany. Gospodarze obracają się lepiej na błotnistym terenie i stwarzają szereg zawsze groźnych momentów pod świątynią ambitnie się broniących Wrocławiaków. Tuż przed przerwą Przybysz strzela decydującą o zwycięstwie bramkę.

Po zmianie przewaga „Zielonych" utrzymuje się nadal i bez nadwyrężenia przebywają prawie, że stale na połowie goście. Nieliczne ataki gości, nawet cornery odpierają tyły Warty. Szybki wypad Warty przynosi ze strzału Przybysza czwartą bramkę. Wypad Stalińskiego załamuje się przed samą linją bramkową. Piąty goal — najładniejszy z dnia padł dość ciekawie ze strzału Szerfkego I. Sz. strzela, Przybysz strzał puszcza, Szerfke II staje w rozkroku, przez co zdezorjentował bramkarza i piłka ku zadowoleniu widowni grzęźnie w siatce. Dalsze obustronne nie przynoszą zmiany i sędzia p. Adamski kończy mecz.

Warta — Breslauer Sport Club 4:1.

Warciarze występują bez Stalińskiego, który rezerwuje swe siły na przyszły a bardzo ciężki mecz ligowy z Ruchem w Królewskiej Hucie. BSC w składzie jak w dniu poprzednim.

Od razu Poznańczycy ruszają — strzał na bramkę idzie obok słupka. Z powodu silnego deszczu sędzia przerywa na 8 minut zawody, po upływie których wkraczają drużyny do dalszej walki. Momentalnie Wojciechowski podciąga — oddaje Przybyszowi, który pudłuje z najbliższej odległości. W 12 min. za rękę Śmiglaka wolny dla Niemców idzie na aut. W 15 min. Fontowicz broni brawurowo nakrywką silny strzał. Gra toczy się na środku pola.

Następuje okres wyraźnej przewagi miejscowych, czego wyrazem są dwie bramki w 24 min. przez „Władka" i w 26 min. przez Kniołę z flanki Szerfkego II. Drugą bramkę puszcza fatalnie bramkarz gości — podobno umyślnie, za co go też kapitan wydala z boiska, na miejsce którego wchodzi bramkarz rezerwowy — nie ustępujący wcale pierwszemu. Dwa tuż po sobie następujące rogi dla Warty mijają również bez celu.

Po zmianie następuje kilka ataków „Zielonych", z których jeden przynosi dalszy punkt ze strzału Knioły. Wewnętrzna trójka ataku gości w polu pracuje dobrze, pod bramką jest dziwnie niezaradna, lotniejsze są natomiast skrzydła, z których prawoskrzydłowy strzela bramkę honorową w 18 minucie. Za foul obrońcy Szerfke I z mniejwięcej 20 metrów strzela pomiędzy pięcioma obrońcami gości — precyzyjnego goala w lewy róg bramki. Jeszcze kilka ataków, zwłaszcza gospodarzy mogły przynieść zmianę w rezultacie — lecz mając zwycięstwo pewne — lekceważą końcowe pociągnięcia. Gra została o 10 minut skróconą.

Dwudniowe te zmagania raczej możnaby nazwać grą w piłkę wodną — zwłaszcza w drugim dniu zawodów; trudno też wydatnie ocenić poziom walczących drużyn — jakkolwiek wyższość Warty była niezaprzeczalna, górowała ona zgraniem, więcej celowemi podaniami i posiadała lepszych strzelców. Niemcy techniczne braki nadrabiali ambicją i posługiwali się za wiele siłą. Lewy obrońca i lewa strona ataku wyróżniali się od reszty drużyny gości. W Warcie — pomoc przedstawia się dobrze a Szerfke na pozycji środkowego pomocnika z powodzeniem zastąpił Spojdę, za wiele jednak wkracza na stronę prawego pomocnika. Atak pomimo ciężkiego terenu okazał się w całości zgrany. Szerfke II raził w kilku wypadkach aż nazbyt wielką powolnością.

Sędziował w drugim dniu p. Nawrocki bardzo dobrze.

Przez obydwa dni świąt odbyło się w kraju, pomimo fatalnej aury i złego stanu boisk wiele spotkań piłkarskich, z których zawody zagraniczne zwróciły na siebie szczególną uwagę. W stolicy naszego piłkarstwa urządziła popularna Cracovia turniej przy udziale I. F. C. z Katowic i Austrji z Wiednia, która jakkolwiek zajmuje 8 miejsce w tabeli drużyn pierwszej klasy — przewyższa jednak nasze zespoły. Pierwszy mecz pomiędzy Austrją i I. F. C., rozegrany na błotnistem boisku Cracovii, dał pewną wy-

graną drużynie wiedeńskiej 7:2. Tylko do przerwy dotrzymali Katowiczanie tempa Austrji, kiedy wynik przedstawiał się dla nich jeszcze korzystnie 4:2. W drugim meczu **Austrja** pokonała **Cracovię 6:2 (5:1).** Tak w pierwszem jak i drugiem spotkaniu goście pokazali ładną grę i mieli, jak to zresztą wynik pokazuje, znaczną przewagę. Sędziował p. Lustgarten a w meczu z Cracovią p. Rumpler.

2:1. Do przerwy wynik był bezbramkowy. Bramki dla Ostrovii strzelili Błoch i Żurkiewicz. W spotkaniu rewanżowem wynik osiągnięto remisowy 2:2. I tutaj warunki terenowe były fatalne. Przebieg zawodów ciekawy, a zainteresowanie zawodami wielkie. Ostrovia mimo spadku do Kl. nadal pozostaje przodującym klubem ostrowskim. Stella gnieźnieńska sprowadziła słaby zespół **Sparty (Złotów) Niemcy**, składający się



Piłkarska jedenastka „Warty" pokonała dwukrotnie mistrza poł.-wsch. Niemiec Bresl. Sp. Cl. 08

W Warszawie gościła znana z licznych w Polsce występów węgierska drużyna Vasas'u, nie zdołała jednak potwierdzić swej jak poprzednio doskonałej klasy. W zawodach przeciw dobrze dysponowanej **Legji Węgrzy** przegrywają 6:3 (2:2). Atak Legji ze Steuermanem szedł sprawnie, obok którego wyróżnili się także Ciszewski i Martyna. Sędziował p. Mallow. Nazajutrz **Polonia,** grająca bez swych graczy toruńskich uzyskała z **Vasasem** wynik 4:4 (1:2). Węgrzy grali jak w dniu poprzednim, jednak Keller w bramce Polonii był w dobrej formie i łapał najtrudniejsze nieraz piłki, uniemożliwiając zwycięstwo gościom, dążącym do tego za wszelką cenę. Zawody prowadził kpt. Baran.

Na **Górny Śląsk** zjechała silna drużyna wiedeńska **Hertha** rozgrywając podobnie jak inne dwa spotkania. Pierwszy mecz rozegrany z **Amatorskim Klubem Sportowym** w Królewskiej Hucie przyniósł z trudem zwycięstwo zawodowej jedynastce wiedeńskiej na rozmokłym terenie z wynikiem 4:2 (2:0). Podczas zawodów padał silnie deszcz i frekwencja widzów bardzo nikła, a klub gospodarzy poniósł dotkliwy niedobór. W drugim dniu przeciwnikiem **Herthy** były reprezentacja **Siemianowic** złożona z graczy **Iskry i Klubu 07.** Do przerwy panem sytuacji była drużyna Siemianowic, która prowadziła już 2:0 — do przerwy jednak Hertha zdołała uzyskać jedną bramkę z trudem. Po zmianie drużyna Siemianowic nie przyzwyczajona do ciężkich spotkań ulega dość wysoko Herthcie w ogólnym wyniku 6:2.

Ostrovia również gościła zespół zagraniczny — drużynę **Opellner Sportfreunde z Opola,** bijąc ich w pierwszem spotkaniu

z Polaków. **Stella** wygrała dwukrotnie bardzo wysoko 10:1/2 i 9:1 (4:1).

Ze spotkań krajowych — największe zaciekawienie skierowane było na jedyny mecz ligowy **Wisły** z **Warszawianką,** zakończony wygraną 4:2 (2:1). Warszawianka okazała się zespołem silniejszym, aniżeli w poprzednich spotkaniach z mistrzem ligi, pomimo, że ten wystąpił w pełnym składzie.

Wisła grała również dobrze i pokonała Warszawiankę po ciężkiej przeprawie. Warszawianie w bieżących rozgrywkach staną się twardym orzechem dla silnych nawet naszych czołowych drużyn. Zaprawa zimowa postawiła tę drużynę na wysokim poziomie jak na początek spotkań. **Garbarnia** w spotkaniu towarzyskiem pokonała bardzo wysoko **BBSV** z Bielska 12:1. We **Lwowie Pogoń** rozgromiła **Hasmoneę** 5:0 a z **Czarnymi** uzyskała wynik remisowy 1:1. W **Łodzi** mecz **Turyści — ŁKS** z powodu złego stanu boiska nie doszedł do skutku. W zawodach o mistrzostwo **ŁTSG** pobił **Sokoła** ze Zgierza 7:1. Z drużyn poznańskich jedynie **HCP** wyjechał po za mury grodu Przemysława do **Rawicza,** gdzie rozegrał dwa spotkaniu z ruchliwym **Rawickim Klubem Sportowym.**

RKS — HCP (Poznań) 3:6 (2:6), 1:4 (1:1). Obydwa mecze nie mogą być wykładnikiem sił obu zespołów. Drużyna Cegielskiego, grająca w komplecie, w 1. dniu przewyższała zlepek 11 graczy rawickiego K. S. pod każdym względem, tylko niesprzyjająca aura i b. śliski grunt uniemożliwiły zdobycie więcej punktów. Grę skończono o 25 minut. W drugim dniu zespół gospodarzy grających w pełnym składzie stawiał do przerwy skuteczny opór zgraniu, technice i taktyce drużyny poznańskiej, ale tylko do przerwy. Po zmianie stron czarno-żółci, bez treningu i zaprawy zimowej, nie wytrzymują tempa, tak że Poznaniacy zdobywają 3 punkty.

KOSZYKÓWKA.

W walce o tytuł mistrza Poznania.

W drugim dniu Świąt w dalszem zmaganiu o tytuł mistrza Poznania Gimnazjum **Bergera** pokonało drużynę **Sokoła** bardzo wysoko — wynikiem 90:6 (44:4). Na usprawiedliwienie wysokiej porażki Sokoła trzeba podać, że grał bez swego najlepszego gracza Tilgnera. Sędziował dobrze p. Przybylski.

Gimn. Marcinkowskiego stanęło do zawodów w czwórkę i pokonało **Harcerską Drużynę Lotniczą** z wynikiem 22:18 (12:8). Gra ta była bardzo brutalna i winę ponosi sędzia, który nie umiał utrzymać w karbach zbyt krewkich graczy. Sędzia p. Nędzyński.

LEKKA ATLETYKA.

Sokoli bieg na przełaj przy udziale 63 startujących wygrywa Ratajczak.

Bieg **„Sokoła"** zwłaszcza w gniazdach sokolich wzbudził większe zainteresowanie. Sokoli stanowili też znaczną większość uczestników. Na zgłoszonych do biegu 105 biegaczy na starcie stanęło 63, reszta najwidoczniej z powodu ciężkiego terenu i deszczu od biegu odstąpiła. Zawodnicy „Warty" nie startowali.

Trasa wynosiła 4000 metrów. Start i meta boisko „Sokoła".

Pierwszy przyszedł do mety **Ratajczak z Sokoła w Puszczykowie** w czasie 11.16.7. Wynik ten jednak świadczy, o aż nazbyt dobrym czasie i niewątpliwie trasa była znacznie krótsza albo czas mierzono wadliwie.

Drugi przybył o sześć metrów za pierwszym Kościelniak z Sokoła jarocińskiego, trzeci Kluge — Stow. Młodz. Polskiej, czwarty Nowakowski — Sokół-Inowrocław, piąty Magiera — AZS Poznań, szósty Jakubowski — Sokół.

Ogółem do mety przybyło ponad połowę startujących.

Organizacja zadowoliła. Gdyby pogoda dopisała, bieg wypadłby znacznie okazalej — zabrakło przeważnie zawodników pozamiejscowych.

Co słychać w świecie sportowym?

Zawody bokserskie Polska-Czechosłowacja w Katowicach przyniosły 1 700 zł deficytu.

* * *

Mecz bokserski Polska - Węgry odbędzie się dnia 12 maja w Warszawie.

* * *

Doroczny bieg na przełaj Ł. K. S. wygrał znany biegacz Warszawianki Pietkiewicz w czasie 16.31.4.

* * *

Pozn. Okręgowy Związek Gier Sportowych zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na 13 bm. do lokalu A. Z. S. — Zamek Wartownia.

* * *

W turnieju o mistrzostwo Poznania w koszykówce prowadzi „Czarna Trzynastka" 10 pkt. przed Bergerem 6 pkt.

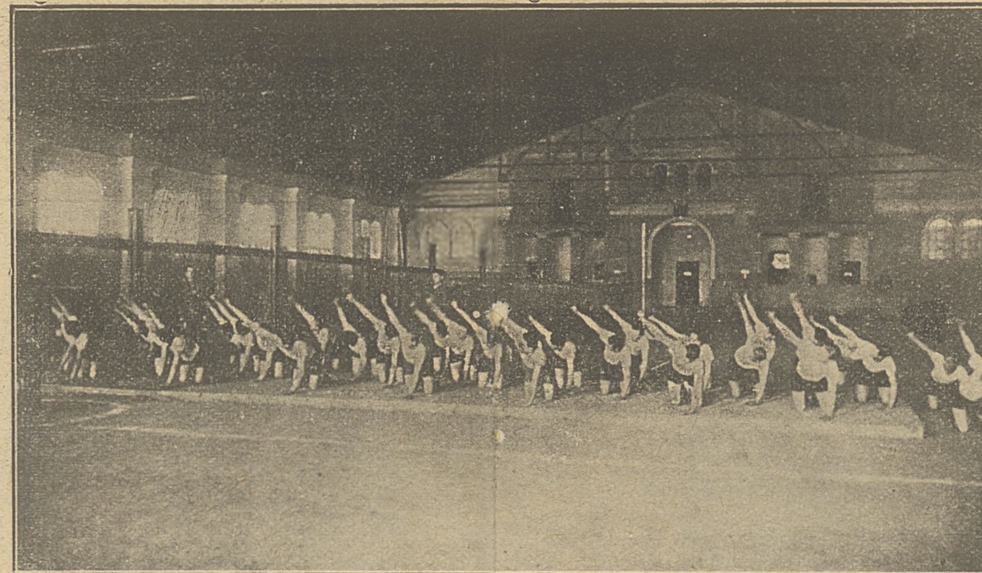
* * *



Bieg pań na przełaj w Warszawie obfitował w ciekawe momenty.



Mistrz Francji w biegu na przełaj, Beddari.



Ośrodek W. F. w Przemyślu przy pracy.





Mistrz biegu Nurmi podczas kąpieli słonecznych i masażu.



P. Kucińska, triumfatorka ostatnich zawodów hippicznych w Warszawie.



Zarząd i drużyna ćwicząca Sokoła w Bydgoszczy.



Zimowy skok wzwyż.



(Na lewo): Lekkoatletki Skry (Warsz.) podczas treningu.











(Na prawo): Moment biegu na przełaj w Warszawie.

Zapisy na sędziów gier koszykówki i siatkówki przyjmuje POZGS. Adresować należy: Z. Sikorski, ul. Chełmońskiego nr. 8. Taksa egzaminacyjna wynosi zł 2.

* * *

Barwy Polskie na mistrzostwach Europy w zapasach w Dortmundzie 4 do 7 kwietnia reprezentują w wadze koguciej Ganzera, piórkowej Mazurek, lekkiej Rejniak, średniej Gałuszka, półciężkiej Sasorski i ciężkiej Wierzbicki.

* * *

W dniach 6 i 7 kwietnia rozegrane zostaną w Katowicach bokserskie mistrzostwa Polski.

* * *

W czasie świąt został rozegrany na boisku O. S. S. pierwszy w sezonie mecz rugby pomiędzy A. Z. S. a Orzeł Biały. Mecz zakończył się po równorzędnej grze wynikiem remisowym 9:9.

* * *

Ostateczny skład drużyny polskiej uległ pewnym zmianom i przedstawia się następująco: pułk. Römmel — kierownik ekspedycji, rtm. Królikiewicz oraz por. Starnawski, Rojkiewicz i Kulesza. W konkursach nicejskich startować będzie w roku bież. przypuszczalnie 10 narodowości, czyli, że konkurencja będzie specjalnie trudna. Drużyna polska bronić będzie zdobytego w latach 1925 i 1928 puharu narodów, który w razie ponownego zwycięstwa przejdzie na naszą własność.

* * *

Seidel, doskonały bokser łódzki wagi średniej, który od dłuższego czasu mieszka na Górnym Śląsku, startować będzie na mistrzostwach Polski w barwach Łodzi w wadze półciężkiej. W mistrzostwach Łodzi waga ta nie została obsadzona.

* * *

W Paryżu odbyło się spotkanie eliminacyjne o tytuł mistrza Europy wagi średniej między Marcellem Tillem (Francja) a Jacovacci (Włochy). Mecz po nieciekawej walce zakończył się zwycięstwem Tilla na punkty.

* * *

Bastia (Czechosłowacja) — Ruch (W. Hajduki) 4:3 (2:1). Mecz został przerwany na kilkanaście minut przed końcem z powodu niesportowego zachowania się drużyn. Drużyna czechosłowacka była lepszą od Ruchu.

* * *

Eksmistrz Niemiec wagi ciężkiej Diener wyzwał na mecz słynnego olbrzyma włoskiego Primo de Carcenra.

* * *

Mecz ping - pongowy pomiędzy reprezentacjami Węgier i Austrji przyniósł zwycięstwo mistrzom świata (Węgry) 19:10 pkt.

* * *

7 b. m. Warta gra o mistrzostwo ligi z Ruchem w Królewskiej Hucie.

* * *

O mistrz. kl. A w dniu 7 bm. spotkają się w Poznaniu Posnania — Sparta o godz. 11-tej, H. C. P. — Noteć o godz. 15-tej, Warta — Legja o 15-tej; w Gnieźnie walczy Stella z Pogonią a w Jarocinie Wiktorja z O. K. S-em.

* * *

16 kwietnia br. przed mikrofonem Polskiego Radja w Warszawie dyrektor Państw. Urzędu Wychow. Fizycznego ppłk. Dypl. Kiliński wygłosi kilka słów o swym programie w zakresie w. f. i p. w.

* * *

14 kwietnia drużynowy bieg na przełaj i zawody strzeleckie Okręgu III, 21 kwietnia wycieczka krajoznawcza (20 klm).

* * *

Prezesem K. S. Cegielski został inż. Zakrzewski.

* * *

Klub Sportowy „Gedania" w Gdańsku ujawnił w roku ubiegłym wielki rozwój.

* * *

Doroczny mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami państw bałtyckich (Polski, Estonji i Łotwy) odbędzie się w roku bieżącym w dniach 1-go i 2-go czerwca w Rydze.

* * *

W dniu 29 stycznia br. gniazdo Sokole w Chełmnie obchodziło 34-lecie swego istnienia.

* * *

Grabowski, Lustgarten i Rutkowski zostali podani przez PKS na sędziów międzynarodowych piłkarskich do Fifa.

* * *

24 i 25 maja Polonia stołeczna wyjeżdża na dwa spotkania piłkarskie do Tallina.

* * *

Mecz Polska—Włochy proponuje rozegrać związek włoski. PZPN projekt zasadniczo przyjął, lecz termin dotąd nie został definitywnie ustalony.

* * *

Dział sprawozdawczy

Wielkopolska

Wrażenie Powstańca z Imienin Marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

Warszawa przebywała dzień pogodny i uroczysty, nastrój panował niefrasobliwy, domy tonęły w powodzi sztandarów narodowych. Tysiące delegacyj ściągało w tym dniu do stolicy, by złożyć życzenia pierwszemu Marszałkowi Polski, między innemi wyjechała też delegacja Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków D. O. K. VII; na kierownika tejże powołał Związek prezesa X. Okręgu, p. Müllera z Szamotuł, pozatem uczestniczył z Tow. Szamotulskiego p. Stefan Tym.

Już od rana odbywało się przyjęcie w Belwederze. Kolejno składali życzenia Ministrowie, Generałowie, Korpus Dyplomatyczny, pozatem szli delegaci Federacji byłych Obrońców Ojczyzny, do którego również należy Związek T. P. i W. D. O. K. VII. Pan Marszałek z powodu niedyspozycji nie mógł osobiście przyjmować.

Delegacja Powstańców złożyła artystycznie wykonany adres i wpisała się do księgi gratulantów.

Przejmujące były momenty, gdy do Belwederu wchodzili ludzie o kulach, staruszkowie i poważne polskie matrony. Z całej Polski przywieziono niezmierną ilość darów, a wszystko arcydzieła w srebrze, złocie i drzewie. Były tam armatki jako kałamarze, buławy marszałkowskie, projekty pomników, obrazy w oryginalnej oprawie, bo zwykłego drzewa z korą, a specjalnie wyróżniała się księga ziemi wileńskiej z 37.000 autentycznych podpisów i karykaturą Marszałka.

Reprezentowani byli wszyscy: Sokoli, Straż Pożarna, Bractwa Kurkowe, Huculi, którzy chcieli się koniecznie fotografować z Poznańczykami, Krakowiacy i wielu, wielu innych.

Prasa społeczna opisuje różne wydarzenia i tak „Kurjer" pisze o imieninach ministra wojny z przed stu laty, również w dniu 19 marca, z okazji imienin X. Józefa Poniatowskiego, jak i wspomnienie z przed ćwierć wieku o pierwszej rozmowie Józefa Piłsudskiego z Janem Popławskim, jak wiadomo, twórcą ruchu narodowo-demokratycznego, a napisaną przez syna tegoż Jana Wiktora Popławskiego.

Wieczorem o godz. 6,00 zapełnił się cały Plac Saski, nazwany obecnie placem Józefa Piłsudskiego, organizacjami wojskowo-wychowawczemi i społecznemi, by przedefilować przed Belwederem.

SPRAWOZDANIE

z Walnego Zjazdu Delegatów Okręgu XVII. wrzesińskiego Związku Tow. Powstańców i Wojaków D. O. K. VII. we Wrześni dnia 24. 3. 1929 r.

Hasłem: „Za Wolność!" zagaił prezes okr. dh. por. rez. J. Trawiński o godz. 14 Walny Zjazd, przywitał obecnego Powiat. Komendanta P. W. 68 p. p. pana por. Gablera i obecnych druhów delegatów. Reprezentowane były: Września, Miłosław, Nekla, Strzałkowo, Kaczanowo, Gułtowy; nie stawili się delegaci z Witowa. Zarząd Okr. był w komplecie.

Przeczytany protokół z ostatniego Walnego Zjazdu przyjęto bez zmian.

W komunikatach Zarządu Okr. dh. prezes poświęcił gorące słowa wspomnienia z powodu śmierci Marszałka Focha, które zebrani w skupieniu stojąc wysłuchali. Druh

sekr. okr. referował o odprawie Zarządu Okr. z dnia 10. III. 29 w Poznaniu, o przystąpieniu naszego Związku do Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, o Apelu Związkowym, odbyć się mającym w dniach 6 i 7 lipca br. w Poznaniu. Dh. komendant okr. referował: a) o zawodach związkowych w przyszłym Apelu Związk., nawołując delegatów, by zachęcili drużynę w swoich towarzystwach do pilnego treningu podanych bojów, b) odczytał i wręczył pisemne wyróżnienie za



Walny Zjazd Delegatów Okręgu XVII Wrzesińskiego Zw. Tow. Powstańców i Wojaków D. O. K. VII.

1. Prezes okr. por. rez. Józef Trawiński. 2. Komendant okr. Józef Skoniczny. 3. Skarbnik okr. Ignacy Niciński. 4.Sekretarz okr. Ignacy Perz. 5 Wiceprezes okr. por. rez. Barczak. 6. Delegat okr. Związku por. rez. Alankiewicz.

najliczniejszy udział w ćwiczeniach polowych drużyn z Nekli, Gultowy i Witowa mimo dalekiej a złej drogi, c) zachęcał do abonowania przez wszystkie towarzystwa, a i poszczególnych druhów, znakomitego fachowego czasopisma P. W. „Junak" — dawniej „Żołnierz Wlkp.", d) nadsyłania do archiwum Okręgu XVII zbiorów fotografij itp., ilustrujących życie i prace naszej organizacji w P. W. i W. F. Zbiór taki, już dość dobrze ilustrujący pracę, Okręg XVII zebrał i wysłał do dyspozycji Wystawy Poznańskiej.

Na przewodniczącego Walnego Zjazdu powołano por. rez. druha Alankiewicza z Strzałkowa, pióro prowadził dh. Stanisław Lange.

Sprawozdanie roczne zdali druhowie prezes okr., sekretarz okr., skarbnik okr., Komisja Rewizyjna i komendant okr.

Z sprawozdania komendanta okr. dha. Józefa Skoniecznego wynika, że Okręg XVII., utworzony dnia 24. VII. 1927 r., obecnie liczy w 7-miu towarzystwach 88 młodzieży przedpoborowej i 495 druhów, posiadających następujące szarże wojskowe: Oficerów rez. 11, chorążych 2, sierżantów wzgl. wachm. 31, plutonowych 31, kaprali 75, st. żołnierzy 112, szeregowych 232, urzędn. wojsk. 1.

We wszystkich towarzystwach odbywały się regularnie zebrania zarządów i plenarne, razem wygłoszono odczytów itp. 72, odbyło się 20 strzelań, na przywitanie Pana Prezydenta Rz. P. z okazji poświęcenia sztandaru 68 p. p. we Wrześni brało 194 druhów udział pod bronią, w ostatnich ćwiczeniach polowych wzięło 107 druhów udział, w Apelu Okręgowym do defilady 163, a do dalszej uroczystości 252 druhów, do zawodów w Apelu Okr. stanęło 30 dh. zawodników i 16 młodzieży przedpob. O mistrzostwo Okręgu w dniu Apelu Okr. ubiegało się w strzelaniu 250 dh. Najlepsze wyniki — przy silnym skwarze słonecznym — osiągnięto w zawodach w dniu Apelu Okr. Druhowie: bieg 100 m — $12^{3}/_{5}$ sek.; skok w dal — 5,45 mtr.; skok w zwyż — 1,35 m.; rzut granatem 800 gr. (jajkowy) — 55,30 m.; rzut kulą $7^{1}/_{4}$ kg. — 11 m.; marsz z podbiegami 5 min $7^{3}/_{5}$ sek.; stafeta 4×100 m. — $51^{2}/_{5}$ sekund. — Młodzież Przedpoborowa: bieg 100 m. — 14 sek.; skok w dal — 5,14 m.; skok w zwyż — 1,35 m.; rzut granatem — 48,40 m.; rzut kulą 5 kg. — 9,95 m.; bieg płaski 800 m. — 2 min. $25^{1}/_{5}$ sek.; stafeta 4×100 m. — $54^{3}/_{5}$ sek. — Pozatem drużyna Powst. i Wojak. tutejszego Okręgu zdobyła liczne pierwsze nagrody w imprezach urządzanych przez Pow. Komitet W. F. i P. W.

(C. d. n.)

Sejmik grodziski — na cele P. W.

Dnia 22 b. m. odbyło się zebranie sejmiku powiatowego, na którem komendant pow. P. W. porucznik Podwapiński, na życzenie p. starosty Kaysiewicza, zareferował sprawę P. W. i W. F. Referent prosił o przyznanie wydatnej subwencji na cele P. W. i W. F. w sumie 20.00 zł., motywując to brakiem wszelkich środków wyszkoleniowych, bez których Przysposobienie Wojskowe nie da się pomyśleć. Po naradzie sejmik uchwalił 12.000 złotych, czyniąc w ten sposób duży krok naprzód, gdyż w ub. roku przyznał zaledwie 5000 zł na ten cel.

Polski Czerwony Krzyż

przeprowadza na cele sanitarne i społeczne kwestę uliczną i po lokalach przez cały dzień 6 kwietnia, t. j. w sobotę poświąteczną.

Wszyscy dotychczasowi Pp. kwestujący, jak również przez nich polecani — proszeni są zgłaszać się począwszy od czwartku, t. j. 4 kwietnia w biurze Czerwonego Krzyża, Aleje Marcinkowskiego 24, między 13—15-tą.

Ruch W. F. i P. W. w Dobrzycy pow. Krotoszyn.

Spokojne zwykle miasteczko ożywiło się znacznie. Ulicami przeciągają oddziałki młodzieży, maszerującej krokiem żołnierskim i z pieśnią na ustach. To drużyny i sekcje P.W., przybywające na zbiórkę 4-tej Dobrzyckiej Kompanji P. W.

Zbiórkę Kompanji zarządził Powiatowy Komendant P. W. p. kpt. Lewandowski celem przeglądu kompanji i przeprowadzenia ćwiczenia polowego. Do zebranej w szeregu młodzieży przemówił p. kpt. L., zachęcając do pracy nad wyszkoleniem wojskowem pomimo trudności i przeszkód materjalnych. Po krótkiej mustrze nastąpił wymarsz za miasto, gdzie zostało przeprowadzone ćwiczenie ze służby polowej na temat: „Służba szperacza w ubezpieczeniu marszowem". Ćwiczenie urozmaicone było pozorowanym przeciwnikiem, dobrze ukrytym w terenie, i krótkiem starciem z patrolem nieprzyjacielskim.

Po powrocie z ćwiczeń młodzież udała się do salki p. Michalskiego, gdzie z inicjatywy



Komp. przedpob. p. w. przy Tow. Powst. i Woj. im. Gen. Hallera Poznań-Jeżyce ze zdobytemi w r. 1928 nagrodami wraz z zarządem i k-dtem.

Miejskiej Komisji W. F. i P. W. zostało zwołane zebranie wszystkich miejscowych towarzystw. Po otwarciu zebrania przez Kierownika Szkoły p. Wilczyńskiego, Powiatowy Komendant P. W. wygłosił referat „O znaczeniu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla młodzieży i społeczeństwa". Następnie p. kpt. Kabza z 56. pp. wlkp. z Krotoszyna wygłosił ciekawy odczyt: „O lotnictwie w czasie wojny". Na zakończenie p. kpt. Kabza rozdzielił pomiędzy zebranych zdjęcia lotnicze, które były oglądane z wielkiem zainteresowaniem.



Zarząd Obwodu Poznańskiego Wielkop. Związku Powstańców i Strzelców.

Po zamknięciu zebrania odbyło się jeszcze zebranie informacyjne Miejskiej Komisji W. F. i P. W., na którem p. kpt. L. przeprowadził dyskusję w sprawach budżetowych Komisji.

Zebranie Zarządu Obw. Pozn. Wlkp. Zw. Powst. i Strz.

Dnia 24 marca odbyło się plenarne zebranie zarządu obwodu poznańskiego w świetlicy strzeleckiej przy ul. Wały Jagiellończyka 1. Na zebraniu było reprezentowanych dwadzieścia oddziałów strzeleckich, w tem jeden oddział żeński. Obradom przewodniczył ob. prezes Marcinkowski. Nastrój podczas obrad był poważny, nacechowany serdecznością i poczuciem jedności.

Ze sprawozdania zarządu i komendantów obwodu wynika, że zarząd pracuje intensywnie, poświęcając wiele czasu i trudu pracy społecznej, mimo obciążenia pracą zarobkową. Praca jednak pomimo najszczerszych wysiłków „Wydziału wykonawczego" napotyka na duże trudności z powodu braku gotówki. Zarząd wiedząc, że szerokie rzesze strzeleckie rekrutują się z warstw najbiedniejszych, dotychczas na rzecz obwodu nie obciążał ich. Dziś jednak zarząd, stojąc na tem stanowisku, że obwód bez minimalnych stałych funduszów sprawnie funkcjonować nie może, uchwalił składkę miesięczną, płatną przez członków na rzecz obwodu, począwszy od dnia 1-go kwietnia b. r. Po ustaleniu terminu zjazdu delegatów obwodu oraz kooptowaniu na wiceprezesa obwodu ob. Dr. Koniecznego, zarząd obwodu uchwalił, że jedną z pierwszych dążności i prac zarządów oddz. powinien być jaknajliczniejszy udział członków w P. W. Po sprawozdaniu prezesów oddz. i załatwieniu spraw mniejszej wagi obrady zamknięto.

KOMUNIKAT

Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej.

Koło Poznań:

Wszystkim członkom Koła podaje się do wiadomości, że Walne Zebranie Koła odbędzie się w sobotę, dnia 6 kwietnia br., o godz. 19-ej w lokalu p. Smieniewskiego przy ul. Wronieckiej nr. 6 (restauracja pod 6-tką). W razie niestawienia się wymaganej ilości członków w powyższym terminie, odbędzie się w pół godziny później Walne Zebranie Koła bez względu na ilość obecnych.

W zebraniu biorą udział z prawem głosowania tylko ci członkowie, którzy zapłacili wstępne i składki miesięczne włącznie do końca marca 1929 r.

Sekcja szermiercza: Podaje się do wiadomości, że lekcje szermierki odbywają się regularnie w każdy poniedziałek i środę od godz. 19—20-tej w sali szermierczej Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu.

Sekcja strzelecka: Następne strzelanie z broni małokalibrowej odbędzie się w niedzielę, dnia 7 kwietnia br., od godz. 11,30 w strzelnicy 7 dyonu Żandarmerji (Grollmanna).

Koło Jarocin:

Plenarne zebranie Koła odbędzie się w czwartek, dnia 4 kwietnia br., o godz. 19,30 w lokalu p. Hildebrandta. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

Koło Kotlin:

Następne plenarne zebranie Koła odbędzie się w niedzielę, dnia 7 kwietnia br. w lokalu p. Kołodziejczaka.

Koło Międzychód:

W niedzielę, dnia 7 kwietnia br. odbędzie się plenarne zebranie Koła o godzinie 13-tej w lokalu p. Paczyńskiego. Na zebraniu zostanie wygłoszony referat z dziedziny wojskowej.

Koło Buk:

Plenarne zebranie Koła odbędzie się dnia 7 kwietnia br., o godz. 16-tej w sali p. Fiszbokowej. Ze względu na aktualny wykład przybycie wszystkich członków konieczne.

Koło Pleszew:

W sobotę, dnia 6 kwietnia b. r. odbędzie się o godz. 19-tej plenarne zebranie Koła w lokalu zebrań, przy ul. Kraszewskiego. Ze względu na aktualny wykład, który zostanie na zebraniu wygłoszony, obecność wszystkich członków pożądana.

Kompanja P. W. Czerniejewo Obwód P. W. 69 p. p.

W niedzielę, dnia 24 marca br. urządził Powiatowy Komendant P. W. por. Śliwiński Stefan dla członków przedpoborowych kompanji P. W. Czerniejewo ostre strzelanie. W tym celu udał się Powiatowy Komendant P. W. z kadrą instruktorską, samochodem wojskowym z Gniezna, przewożąc sprzęt strzelecki i naczynia do wyżywienia do Czerniejewa. Po przybyciu na miejsce przyjął Pow. Komendant P. W. raport już na rynku czerniejewskim zebranej kompanji, poczem nastąpiło wydanie obiadu żołnierskiego, przygotowanego przez mistrza rzeźnickiego p. Kozłowskiego.

Gdy smaczną grochówką się kompanja dostatecznie posiliła, wyruszono zwarto ze śpiewem na strzelnicę miejscową, gdzie do-



Kompanja P. W. Czerniejewo.
1. por. Śliwiński, Pow. K-dt. P. W. 2. p. Kostański, ppor. rez., d-ca komp. 3. p. Muthke, Naczelnik Ochotn. Str. Pożarnej.

konał fotograf wojskowy plut. Kupś z Gniezna wspólnej fotografji. O godzinie 13,30 zapoczątkował Powiatowy Komendant ostre strzelanie (drugie na skupieniu) kompanji. Oddali również swoje strzały D-ca komp. ppor. rez. Kostencki z Nidomia oraz p. Mutke, naczelnik Ochotn. Straży Pożarnej, poczem następowały dalsze strzały członków przedpoborowych oddziałów: Szczytniki Czerniejewskie, Czerniejewa, Wierzyc, Nidomia i Żydowa. Ogólny wynik był bardzo dobry. Nastrój wśród młodzieży nadzwyczajny.

Strzelało razem 73 członków, którzy po zakończeniu strzelania o godz. 17,30 wracali zwartym szeregiem do miasta, a po spożyciu wspólnej kolacji, odmaszerowali do swych miejscowości.



Powiat. Komitet W. F. i P. W. Grodzisk.
X starosta H. Kaysiewicz. 1. sekr. wydz. pow. p. Hoffman. 2. K-dt. pow. p. w. por. Podwapiński. 3. rektor szk. powsz. p. Sowiński. 4. adwokat i notarjusz p. Adamek, 5. naczelnik poczty p. Hornberger.

Zduny.

Posiedzenie Miejskiej Komisji W. F. i P. W. Dnia 16 bm. odbyło się w magistracie posiedzenie Miej. Kom. W. F. i P. W., na którem byli obecni nast. panowie: p. burmistrz Szał, p. kapitan Lewandowski, p. Żeleźniak, p. inż. Szarejko, kier. szkoły p. Krzyżagórski, mistrz rzeźnicki p. Hojnacki, kasjer p. Linetty, instr. P. W. p. Paszek, kom. str. gr. p. Popiel, p. kdt. Bulsiewicz. Porządek obrad ustalono następujący: 1. zagajenie, 2. odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 3. program pracy, 4. ułożenie budżetu, 5. wolne głosy, 6. zakończenie. Zebranie Komisji zagaił przewodniczący, p. burmistrz Szał. Na sekretarza powołano p. Linettego, w miejsce ustępującego p. kom. str. gr. Popiela, który na własną prośbę pozostaje zwykłym członkiem komisji. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, który został przyjęty bez poprawek, zabrał głos p. kpt. Lewandowski i wytłumaczył pominięcie p. Linettego w urzędowem ogłoszeniu nowopowstałych komisyj W. F. i P. W. Sprostowanie w tym względzie nastąpi. W dalszym ciągu referował p. kpt. Lewandowski, sprawę pracy w roku bież., urządzenie boiska i strzelnicy, sprawy instruktora, umundurowania, sprzętu i salki do ćwiczeń. W dyskusji nad referatem p. kpt. L. zabierali głos p. Żeleźniak, p. Szarejko i p. burm. Szał i okazało się, że zebranie funduszów na rzeczy, podane przez p. kpt. L. będzie ze względu na miejscowe warunki bardzo trudne. Pozatem przekonano się, że przypuszczalnie sprawa budowy stadjonu i strzelnicy w roku bież. również nie dojdzie do skutku. Postanowiono zatem wszelkie zdobyte fundusze zużyć na ulepszenie teraźniejszego boiska, p. Żeleźniak proponuje, ażeby wszyscy, którzy zaofiarowali pracę swoją przy kopaniu rowu strzeleckiego, wobec nieaktualności sprawy przejęli na siebie koszta zdrenowania boiska. Po rozpatrzeniu sprawy p. burmistrz Szał zakomunikował, że sprawę załatwi we własnym zakresie. — Następnie przystąpiono do uchwalenia budżetu. P. burm. Szał podaje, że miasto wstawiło do budżetu na W. F. i P. W. na r. 1929 — 600 zł i tę sumę ew. możnaby na ten cel uzyskać. Dalej proponowano, ażeby zwrócić się do Starostwa o subwencję, ponieważ budżet powiatowy przewiduje na P. W. w roku bież. 7000 zł. P. kpt. L. zaznacza, że budżet P. W. na powiat przewiduje 11000 zł rozchodu, tak że o brakujące 4000 zł będzie się trzeba jeszcze postarać. Wniosek zatem upadł. — Budżet na r. 1929 uchwalono w dochodach i rozchodach 600 zł, a mianowicie: Dochód z magistratu miasta Zduny 600 zł. Rozchód: 1. opał i światło 60 zł, 2. oświetlenie 40 zł, 3. podróże instruktora 15 zł, 4. karabin małokalibrowy 110 zł, 5. amunicja 80 zł, 6. 10 mundurków 250 zł, 7. do dyspozycji komisji 45 zł, rozchód razem 600 zł. W razie nadwyżki dochodu zużyje się pozostałe pieniądze na dodatkowy zakup umundurowania.

W wolnych wnioskach uchwalono, ażeby ćwiczenia odbywały się w letniej porze, t. j. od 1. IV. do 30. IX. w Strzelnicy Miejskiej, a w porze zimowej na salce p. T. Buchwalda. Na tem zebranie zakończono. *(sp.)*

Odezwa
Pow. Kom. W. F. i P. W. w Rawiczu.

Mamy już wiosnę. Ruch sportowy naszego powiatu ożyje niebawem. Dlatego też społeczeństwo starsze winno przyjść młodzieży z pomocą. Trzeba nam boisk. Okólnik nr. 1 Pana Wojewody jako Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. (vide „Junak" Nr. 3 z dnia 27. I. br.) wyraża życzenie, aby w roku bieżącem wszystkie gminy posiadały odpowiednie tereny pod boiska sportowe oraz strzelnice małokalibrowe. Życzenie to winno być dla nas rozkazem szczytnie pojętym. Inicjatywa spoczywa w rękach miejscowych Komisyj W. F. i P. W. oraz Zarządów gmin, obszarów dworskich i wszystkich obywateli tak miast jak i nawet najmniejszych wiosek. Wyszukanie i przeznaczenie odpowiedniego terenu na powyższe cele nie może stanowić, przy dobrej woli, trudności.

Dołóżmy starań, aby powiat zajął miejsce na tem polu pracy nie ostatnie, a raczej jedno z pierwszych.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. składa na tem miejscu podziękowanie Panu Pułk. Sczanieckiemu, Panu Inspektorowi Szkolnemu Kordylowi i Panu Burmistrzowi Sławińskiemu w Rawiczu, Panu Wójtowi Stachowiakowi w Jutrosinie, Panu Pachorskiemu, Wielebn. X. Pewniakowi ze Zielonejwsi, Panu Sołtysowi ze Zielonejwsi i Panu Sołtysowi z Kubeczek za wszczętą inicjatywę w tym kierunku.

Rawicz, dnia 22-go marca 1929 r.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W.
w Rawiczu.

Przewodniczący Pow. Komitetu
(—) *Chmielewski*, Starosta Powiatowy.

Pow. Komendant P. W.
(—) *Kurek*, porucznik.

Pomorze

Narciarstwo w Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy.

Było nas 8 pań, 20 oficerów, 80 podchorążych i 10 podoficerów, szczęśliwych wybrańców w Szkole Podchorążych dla Podoficerów, którzy w całej pełni odczuliśmy ostatniej zimy znaczenie piękna i uroku sportu narciarskiego.

Na podstawie obserwacyj zauważam, że żaden inny sport w mej praktyce wychowawcy fizycznego nie zwiększał w tak szybkiem tempie szeregów swych miłośników, jak narciarstwo — w ostatnim bowiem sezonie z dniem każdym było nas więcej.

Dziś, kiedy znikł czas śnieżnych gór i białych przestrzeni — czas zrobić małe zestawienie pracy i osiągniętych rezultatów.

Zapoczątkowaniem narciarstwa w szkole był 3-tygodniowy kurs dla 17-tu podchorążych ze swym wychowawcą por. Bartyńskim w Zakopanem. Podchorążowie opanowali na kursie wszelkiego rodzaju chody po równem, podchodzenie, zjazdy i łuki zupełnie dobrze, zaznajamiając się przytem, co najważniejsze, ze sposobem wycieczko-

wania. Dobry śnieg, zakopiańskie słońce i nasze świetne, bydgoskie humory sprawiły, że wspomnienia z kursu pozostaną nam długo w pamięci.

Tego piękna, podziwianego czy to z dolin na szczytach, czy wreszcie ze szczytów dalekich, mieniących się różnokolorowo błyszczących przestrzeni — nic nie jest w stanie zastąpić. Poza prawdziwą rozkoszą, odczuwaną głęboko przez nas przy uprawianiu tego królewskiego sportu — zyskaliśmy na kursie również pod względem zdrowotnym bardzo wiele, a wyrazem tego są cyfry, wynikłe z badań lekarskich i pomiarów antopometrycznych bezpośrednio przed i po kursie:

Średnie pomiarów.

	Waga	Pojemność klatki piersiowej	Objętość klatki piersiowej — norma: wdech	wydech	różnica
	kg.	ctm.³	ctm.		
Przed kursem	63,66	4,388	91,9	82,4	9,5
Po kursie . .	65,30	5,000	93,0	80,9	12,1
Zysk	1,64	612	1,1	1,5	2,6

Po powrocie z kursu — treningi podchorążych ograniczyły się ze względu na naukę tylko do sobót, niedziel i świąt. Nie znaczy to jednak, że w dnie powszednie narty stały bezczynnie, jeździli bowiem oficerowie i podoficerowie, jedni wracali, drudzy wychodzili i tak całe dnie od godz. 10 rano do 17,30.

Nie można nie wspomnieć o naszych paniach, które z podziwu godną odwagą trenowały zawzięcie, nie zrażając się bynajmniej tem, że nie rzadko wypadło sypnąć się w śnieg, wzbudzając wokoło beztroski, wesoły śmiech. Podkreślić tu muszę ogromną pojętność pań, dzięki której nadzwyczajne poczyniły postępy.

W niedziele i święta organizowaliśmy wycieczki do Myślęcinka, Smukały, Czarnówka i do Fordonu przez Czarnówek. W sumie odbyliśmy z Bydgoszczy 7 wycieczek, z których wrażenia zaostrzyły tylko pragnienie oddania się jeszcze z większą werwą narciarstwu w następnej zimie.

Kiermasz Rodziny Wojskowej w Bydgoszczy.

W dniu 24-go b. m. Rodzina Wojskowa z panią generałową Thommée na czele i w porozumieniu z ks. kapelanem garnizonu Wiszniewskim urządziła kiermasz, zysk z którego zostaje przeznaczony na budowę kaplicy dla poległych 15 Dyw. Piechoty Wielkopolskiej przy kościele garnizonowym.



Kurs P. W. K. w Siedlcach.

Siedzą od prawej: ppłk. Wroczyński, rej. Kdt. P. W. 9 D. P., p. Hala, szef kursu, inspektor szkolny — Nowak Jan. naucz. szk. powsz. Górzyńska, d-ca 22 D. P. pułk. Hozer Kazimierz, k-dtka kursu W. F. Kobiet Hartkopfówna Jaga, dyr. Państw. Sem. Naucz. Niedzielski Tad., kier. Okr. Urz. W. F. i P. W. D. O. K. IX mjr. dypl. Szostak, pow. kdt. P. W. Siedlce por. Makohoński; stoją w II rzędzie: pow. kdt. P. W. Radzyń por. Zając i obw. kdt. P. W. 22 p. p. mjr. Stefański; u góry stoi por. Budzyński, instruktor kursu.

Opowiadania o drużynie piechoty dla członków P. W.

(Ciąg dalszy.)

Pierwsza zbiórka.

W niedzielę po mszy spora paczka młodzieży skierowała się w kierunku ugoru opodal wioski. Miejsce to wyznaczył im Kabza na pierwszą zbiórkę. Chłopaki byli jak dęby — rozrosłe, żylaste, trochę powolne i ociężałe, ale mocne i twarde. Wiele nauki nie posiadali, ale co im tam do życia trzeba było, to każdy wiedział. Szli teraz, wielką ochotę czując w sobie, bo to niby tak pół na pół będą żołnierzami i tak se myśleli, że jakby tak gdzie jaki pluder, abo Moskol, to nie daj Boże! Aż pięści zaciskali, że im w stawach trzeszczało.

Plutonowy Kabza wystąpił dziś w całej krasie dostojeństwa — wszystkie ordery na piersi, guziki i buty wyczyszczone „na glanc", wąsik podkręcony jak u chrabąszcza, wzrok srogi, ale radosny.

Widać było, że wstąpiło weń nowe życie. Teraz dopiero czuł się w swoim żywiole. — Ruchy miał precyzyjne i stanowcze, pewność siebie wielką — widać było odrazu, że przywykł rozkazywać.

Postanowił jednak wpierw urządzić z chłopakami pogawędkę swobodną, poinformować ich, co to jest wojsko, co to broń, żołnierz, armja, drużyna, rozkaz, posłuszeństwo itd. Już on niejednego rekruta wyszkolił — wiedział, że wpierw trzeba nauczyć, a potem wymagać.

Co to jest drużyna?

— Chłopcy! — rzekł tedy Kabza, — mamy stworzyć drużynę p. w. Zanim jednak przystąpimy do ćwiczeń, chcę wam powiedzieć coś niecoś o drużynie, skąd ona powstała, z czego się składa itp.

Nie tak bardzo jeszcze dawno walka piechoty odbywała się w zupełnie inny sposób niż dziś. Całe bataljony szły zwarto w rozwiniętym froncie, by zderzyć się pierś o pierś z nieprzyjacielem. Dziś starczyłoby przeciwstawić im jeden karabin maszynowy, dobrze umieszczony, a napewno wogóle nie doszliby do celu.

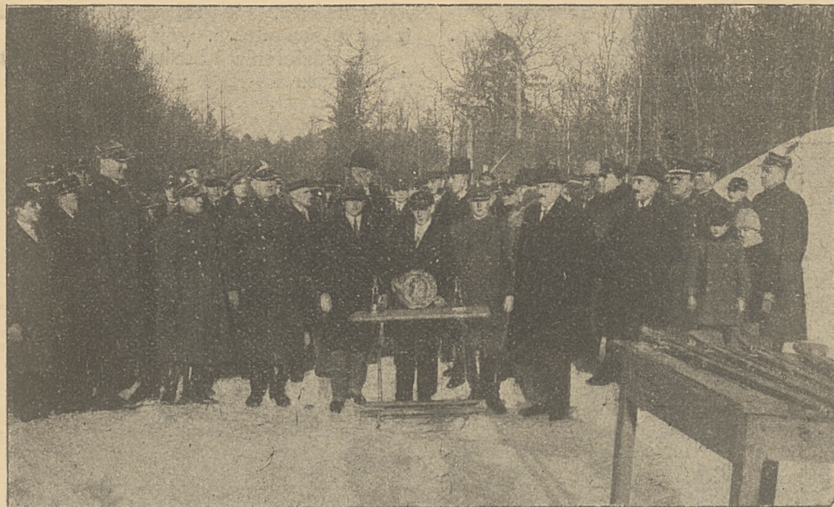
A więc nowy rodzaj broni, nowe środki walki, nowa taktyka, doświadczenie wielu lat wojny spowodowały zupełny przewrót w sposobie prowadzenia piechoty do walki.

Dziś już *gęstość* i *trwałość* ognia spowodowały zastosowanie t. zw. *„pustki placu boju"*, to znaczy konieczność *luźnego* rozmieszczenia żołnierzy w terenie. Stąd powstała fizyczna niemożliwość dowodzenia głosem większemi jednostkami; dlatego najmniejsza jednostka piechoty stale zmniejszała swą liczebność, aż ustaliła się w końcu jako *drużyna piechoty.*

Drużyna składa się z d-cy i 12 żołnierzy, podzielonych na dwie sekcje: fizyljerską (6 żołn.) i grenadjerską (6 żołn.), inaczej zwane sekcjami ognia i ruchu.

Taka drużyna, mając do dyspozycji w swem uzbrojeniu karabin maszynowy (Km.), karabiny ręczne (Kb), granaty i garłacza, jest zdolną do samodzielnego wykonania powierzonego zadania i dlatego jest najmniejszą jednostką bojową.

Kiermasz, do którego zorganizowania przyczyniły się panie z sekcji przemysłowo-handlowej Rodziny Wojskowej — Sokołowska, Arciszewska, Wukiczewiczowa, Bartkowiakowa, Polakiewiczowa, Kołaczkowska, Dolatowa, Kolinowska, Tarczyńska, Nowakowska, Dybowa, Szczechowa, Zarembska, Demiro-Saulska, Sroczyńska i inne oraz panowie Sroczyński, Rychłowski, Piosik, Koza, Zając, Adamsio i inni — wypadł nader okazale.



Nagrody święta W. F. i P. W. w Kościerzynie.

Sala gimnastyczno-sportowa 62 pp. była przez cały dzień przepełniona zwiedzającymi. Szczególnie należy podziwiać sprężystość organizacji oraz różnorodność kiermaszu. Z jednej strony nieprzerwana kolejka dziatwy tłoczy się przy ślizgawce, gdzie za 5 groszy można było użyć niepowszednich emocyj i rozkoszy, nieco dalej gromadka dorosłych popisuje się zręcznością w rzucaniu krążkiem, inni próbują szczęścia przy loterji fantowej lub amerykańskiej, w dalszym ciągu widzimy suto zastawiony bufet, „słodki domek", piramidę kwiatową, strzelnicę do wiatrówki i masę innych rozrywek, a nad wszystkiemi powyżej wymienionemi przyjemnościami górowała doskonała orkiestra 62 pp. z panem kapelmistrzem por. Grabowskim na czele, która raczyła zwiedzających doskonałym koncertem.

Każdy zwiedzający czuł się zadowolonym, a szczególnie będzie zadowolonym ks. kapelan Wiszniewski, gdy pokaźna sumka wpłynie do kasy funduszu na budowę kaplicy dla poległych 15 dyw. piech. przy kościele garnizonowym.

Wyrażając uznanie Rodzinie Wojskowej za tak chwalebną inicjatywę i przedsiębiorczość, należy żywić nadzieję, że wspomniana impreza jest początkiem łańcucha innych, mających na celu zebranie funduszu ua cele budowy kaplicy.

W zbożnej pracy „Szczęść Boże"!

Zebrania Towarzystw P. W. w Bydgoszczy.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie plenarne Tow. gimn. „Sokół III" pod przewodnictwem zasłużonego działacza na niwie społeczno-sportowej p. prof. Albrychta. Na zebraniu było obecnych zgórą 100 członków gniazda. Przyjęto kilkunastu nowych członków. Praca w „Sokole III" rozwija się b. pomyślnie. Zaakceptowano konkurs na werbunek nowych członków. Pan inż. Krzywiec wygłosił płomienny referat o I. Marszałku Polski Józefie Piłsudskim, gorąco oklaskiwany przez zebranych. Uchwalono przesłać depeszę hołdowniczą na ręce Pana Marszałka w dniu Jego Imienin.

Odbyło się zebranie miesięczne „Sokoła I" pod przewodnictwem p. d-ra Kawczyńskiego w obecności przeszło 70 członków. Poruszono szereg spraw, pomiędzy innemi p. prof. Mokrzycki wygłosił referat o pracy przysposobienia wojskowego, jako podstawie istnienia ideowego sokolstwa doby obecnej, omówiono szczegółowo program wieczornicy ku czci I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, którą urządza

---

Zasadniczemi elementami walki jest *ogień i ruch* — to znaczy, że, gdy jedna część strzela, druga posuwa się naprzód. I właśnie drużyna już może dysponować temi czynnikami walki, mając sekcję ognia (fizyljerską) z karabinem maszynowym (k. m) i sekcję ruchu (grenadjerską).

Drużyna z powodu swej niewielkiej liczebności jest jednostką bojową bardzo elastyczną, nietrudną do dowodzenia nawet głosem, zdolną jest wykonać wszelkie działania bojowe w mniejszym zakresie jak np. natarcie, patrol, placówka, wywiad, wypad itp.

Duszą drużyny jest drużynowy, który powinien doskonale znać swoich ludzi i umieć nimi kierować.

Z drugiej strony drużyna powinna rozumieć wszelkie zarządzenia swego drużynowego i jaknajdokładniej je wykonywać. Gdy osiągniemy tę harmonję pomiędzy dowódcą a drużyną — każda akcja jej może się cieszyć powodzeniem.

Każdy z członków drużyny ma swoją funkcję, jednak powinien znać również funkcje swych kolegów, aby w razie potrzeby mógł każdego z nich zastąpić. Na wojnie bowiem bardzo często się zdarzyć może, że jeden w drużynie zostanie ranny lub zabity — wtedy, a szczególniej, gdy to jest ktoś z obsługi karabinu maszynowego (k. m), musi go umieć zastąpić każdy z pozostałych.

Najważniejszą bowiem częścią drużyny jest *karabin maszynowy*, jest on jej najgłówniejszym środkiem walki i obrony. Wokoło karabinu maszynowego skupia się drużyna i wspomagana jego ogniem walczy z nieprzyjacielem (nplem.).

Miejscem walki jest *teren*. Teren drużynie dyktuje sposób przeprowadzenia akcji. Dlatego powinna ona umieć *wykorzystywać teren*. Jest on bowiem środkiem walki i obrony dla drużyny.

Niepostrzeżenie posuwać się w terenie jest wielką sztuką — drużyna powinna tę sztukę posiąść, zżyć się z terenem i czuć się na nim „jak ryba w wodzie".

Nigdy jednak najlepiej wyszkolona drużyna nie przeprowadzi dobrze powierzonego sobie zadania, gdy nie będzie posiadała *woli zwycięstwa*. Dopiero silna wola zwycięstwa i wykorzystanie wszystkich środków przynoszą drużynie sukces.

Dla przygotowania do walki w czasie wojny ćwiczyć będziemy teraz w czasie pokoju *wyszkolenie bojowe* w polu i *naukę strzelania*, oprócz tego przerobimy *naukę o broni*, bo każdy żołnierz powinien znać swoją broń, *gazoznawstwo* i trochę musztry i jeżeli będzie czas, inne działy. Najważniejszą jednak rzeczą jest wyszkolenie bojowe i jemu też poświęcimy najwięcej czasu.

Gdy Kabza kończył te słowa, wóz jakiś przykryty płótnem zajechał i zatrzymał się na znak Kabzy opodal nich.

A teraz, gdy już wiecie mniejwięcej, co to jest drużyna, przystąpimy do odebrania broni, którą nam właśnie przysyła Pow. Komendant P. W.

Drużynę uzbroimy *etatowo*, to znaczy tak, jak ona powinna być uzbrojoną, gdy idzie na wojnę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Sokół I" z ramienia Komitetu Obchodu Imienin.

Dłuższy czas zatrzymano się nad sprawą budowy sokolni, dla której tut. gmina miejska przyznała grunt przy ulicy Królowej Jadwigi i którą to sprawę pewne jednostki chcą wypaczyć, jednocześnie odbierając inicjatywę budowy dotychczasowemu Komitetowi oraz projektując do tego celu stworzyć spółdzielnię udziałową. Szereg mówców wyjaśniało zebranym ów labirynt intryg, w jaki wkroczyła sprawa budowy sokolni, ideału i celu tut. członków, a szczególnie „Sokoła I", który blisko 42 lata budzi na tut. terenie „ospałych i gnuśnych". Jednocześnie uchwalono upoważnić zarząd do dołożenia wszelkich starań, aby myśl podjęta dla idei nie została wypaczona przez jednostki, żądne zaszczytów, no i częściowo egoistyczne.

Mniej szczęśliwym okazał się projekt wcielenia do szeregów „Sokoła I" oddziału żeńskiego, którego aż 4 reprezentantki były obecne na sali. Po co ten balast kobiecy? Czy nielepiej skierować ich wszystkie do „Sokoła Żeńskiego", istniejącego w Bydgoszczy.

Odezwała się również na zebraniu Piłka Nożna Sokoła I (oddział autonomiczny), która podała, że posiada 53 członków i ma chęć ożyć, t. j. rzetelnie pracować w bieżącym roku (co daj Boże!).

Podczas zebrania wydano 63 dyplomy dla zawodników „Sokoła I", którzy w ubiegłym roku zdobyli wymienione nagrody podczas zawodów Pomorskiego Związku Lekkoatletycznego.

Nowa fala zgłoszeń do „Sokoła I" — 14 kandydatów — wskazuje, iż praca ożywia się na nowo pod sprężystem kierownictwem zarządu w osobach: prezesa d-ra Kawczyńskiego, wiceprezesów Wołodkowicza i Rucińskiego, sekr. Sobolewskiego, naczelnika (6 r.) Majtkowskiego Stefana, skarbnika Ziółkiewicza Antoniego i innych ludzi czynu i pracy. W zbożnej pracy „Szczęść Boże"!

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską.

Grudziądz. W czasie od 3—17. IV. br. odbędzie się w koszarach 64 pp., przy ulicy Lipowej ogólnopomorski kurs instruktorski wychowania fizycznego i p. w. Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską. W kursie weźmie udział około 150 uczestników z całego Pomorza. W programie przewidziano gimnastykę metodyczną, lekką atletykę, gry sportowe i ćwiczenia p. w. Fachowy zespół instruktorski, składający się z instruktorów wojskowych i 3 wychowawców fizycznych szkół średnich, daje gwarancję, że program kursu stanie na wysokim poziomie. Bardzo interesuje się tym kursem Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego i P. W., który dopomaga finansowo w organizacji, oraz Rej. Komendant P. W. i W. F. 16 Dyw. Piechoty, który pieczołowitą opieką otoczy kurs.

Rok życia Tow. Powstańców i Wojaków.

Grodziczno. Powstali, walczyli za najszczytniejsze ideały. Po zwycięstwach nad tyranami, w wolnej Ojczyźnie żyją nierozprószeni, lecz zrzeszeni w kadry. Pielęgnują najświętsze hasła, krzepią się wzajemnie w chwilach pesymizmu, sposobią się do czynów, do których w przyszłości wezwać ich może Polska. Najstarszą kadrą w powiecie lubawskim jest Tow. Powstańców i Wojaków w Grodzicznie, założone w r. 1922. Całoroczną działalność Towarzystwa ilustruje niżej podane sprawozdanie z walnego zebrania, odbytego w lokalu p. Stienssa w dniu 10 lutego rb. Obecnych członków było 31. Zebranie zagaił drh. prezes Flaszyński hasłem „Wolność", podając następnie porządek tegoż. Marszałkiem zebrania wybrano p. Małolepszego, wójta z Grodziczna. Następnie z kolei zdawali sprawozdania poszczególni członkowie zarządu.



Kurs wyższy Hufca Szkoły Rolniczej w Świeciu.

Komendant drh. Kurzyński podał, że ćwiczeń odbyło się 14, wymarszów 2, 1 ostre strzelanie, ćwiczebne strzelanie dla „Młodzieży P. P." 1. Wykładów było ogółem 28. 14 na temat wojskowości, 14 historyczno - geograficznych. Delegacje Towarzystwa brały udział w zawodach w Nowemmieście i Brodnicy. Nagrody otrzymali drh. komendant medal i dyplom, a z „Młodzieży P. P." drh. Derkawski K. dyplom.

Ze sprawozdania sekretarza wynika, że Towarzystwo liczy 44 członków czynnych, wspierających 13, honorowych 5, Młodz. P. P. 20, razem 81. Zebrań odbyło się 10: 1 walne, 9 miesięcznych, przeciętnie brało udział w zebraniach 25 czł. Korespondencji urzędowej załatwiono 118. Nastąpiło sprawozdanie drh. skarbnika. W dniu 31 grudnia 1927 r. wynosił stan kasy 115,11 zł. W roku 1928 dochód wynosi 499,26 zł., rozchód wynosi 489,46 zł., pozostaje 9,80 zł. na rok 1929. Rewizor kasy drh. Grochowalski L. oświadczył, że książki oraz kwity znalazł w należytym porządku. (Drugi rew. drh. Kalinowski z powodu choroby nie był na zebraniu). Syntetyczne sprawozdanie za siebie i drh. refer. ośw. zdał drh. Prezes. Na wstępie dziękował zebranym za pracę całoroczną w Tow., winszował także drh. komendantowi i Derkowskiemu zdobycia nagród w zawodach. Drh. Prezes w dalszych wywodach ubolewał, że poważny odłam rolników i pracowników państwowych wyraźnie stroni od Towarzystwa, nie zważając na żadne nalegania, ni zaproszenia.

W końcu wzywał drh. Prezes wszystkich obywateli do czynnej pracy w Tow., dowodząc słusznie, że zrzeszenia Przysp. Wojsk. winny łączyć wszystkich Polaków, bez względu na stan, zawód, przynależność partyjną itd. W tej sprawie zabrał głos także przewodn. p. wójt Małolepszy.

Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego skład następujący: prezes Flaszyński, sekretarz drh. Wilms, skarb. drh. Budziński, komendant drh. Kurzyński J., ref. ośw. drh. Obrębski F., bibljotekarz drh. Ziółkowski J.

W uwagach końcowych omawiał drh. Prezes sprawę bibljoteki Tow., powiększającej się corocznie. Zachęcał też do prenumerowania organów W. F. i P. W. „Strażnicy Bałtyckiej" i „Junaka".

Po wyczerpaniu programu, odśpiewaniem „Roty", hasłem „Wolność" zamknął zebranie drh. Prezes.

Odpowiedzi Redakcji

K-dt. Pow. P. W. — Strzelno. Zdjęcia słabe nie nadają się do reprodukcji.

K-dt. Pow. P. W. — Krotoszyn. Terminy nadsyłania korespondencyj znajdzie Pan na II str. okładki w n-rze 5-tym.

P. Skonieczny kdt. okr. XVII Powst. i Woj. D. O. K. VII — Września. Umieścimy z powodu braku miejsca na dwa razy w n-rze 13 i 14.

K-dt. Pow. P. W. — Rawicz. Sprawozdanie spóźnione.

Korpus podoficerski 14 p. a. p. — Grudziądz. Też spóźnione.

WIKTOR JUNOSZA.

SZTAFETA

— Antek! Antek! Skaranie boskie z tym malcem... Antek!

Antek się nie odzywał. Matka, sapiąc już zawczasu — była niewiastą o kształtach bardziej niż okazałych — zaczęła powolnie schodzić z szóstego piętra, rozpaczając w duchu nad koniecznością nieuniknioną gramolenia się później z powrotem pod sam dach nędznej, zamieszkałej wyłącznie przez ubogich robotników, kamienicy.

Na dole spotkała stróża.

— Nie widział pan, panie Wojciechu, mego smarkacza? Ucieka mi ciągle ten nicpoń... Skaranie boskie.

— Ano, pewnie bawi się tam, z chłopakami za rogiem, jak to zawsze. Latają tam. Niech pani, pani Patykowo, pójdzie zobaczyć. Ot tam, na lewo!

— Dzięki serdeczne; już ja go nauczę, łobuza; miast matce pomagać, hasa po ulicy...

Wyszła za bramę, skradając się po wyboistym chodniku. Wysunęła głowę z za rogu.

W oddali zobaczyła swego synalka, pędzącego co sił na bosaka, razem z czteroma innymi malcami w jego wieku, czyli lat 12—13.

Z początku trzymali się razem, potem jeden z czarną czupryną, wysunął się na czoło; za chwilę jednak Antek, zawzięcie machając rękoma, wyrwał się naprzód, wyprzedził wszystkich. Zatrzymał się, dotknąwszy o słup latarniany i triumfująco odwrócił się do nadbiegających kolegów.

W tej samej chwili ukazała się przed nim potężna postać pani Patykowej, poczem nastąpiło parę głośnych klapsów, oraz wybuchnął potok wymyślań.

— Ty łotrze jeden, a będziesz mi? Skaranie boskie...

Antek wracał do domu, pod okiem matki, schyliwszy głowę, ponury, speszony. Pani Patykowa nie mogłaby nigdy zgadnąć, co go najwięcej smuciło.

Nie o własną bowiem osobę rozchodziło się chłopakowi. On był do tego przyzwyczajony. Ale nie mógł pogodzić się ze zmaltretowaniem Nurmiego.

On, Antek Patyk, był przecie, w chwili, gdy los tak szkaradnie go wyśmiał, tym znakomitym biegaczem fińskim, zwyciężającym na Igrzyskach Olimpijskich szampionów Ameryki (krzywonogi Jaś), Anglji (Władek jąkała), Niemiec (Leon, brat tej Zośki) i Włoch (czarnowłosy Stacho). No, niby on był Nurmim tylko od trzech dni, kiedy to poraz pierwszy odbywały się codzienne zawody olimpijskie, ale zawsze! Przedtem, kiedy występowali skromnie jako Antek, Leon czy Stacho, można się było z podobnem traktowaniem pogodzić... ale teraz to obraza Majestatu! Bo czy można sobie wyobrazić, by wielki Nurmi, pośrodku wielkiego stadjonu, po wielkim triumfie brał po buzi od pani Patykowej?

Antkowi wydawało się to zupełnie nie w porządku. Czuł żal do matki, że nie potrafiła się odpowiednio znaleźć w tak podniosłej chwili.

Gdyby uprzejmie podeszła i pogratulowała w słowach dobranych, jako choćby naprzykład królowa „Stanów Zjednoczonych", tak byłoby ślicznie! Może szampioni inni nie odrazu by uwierzyli, że matka Antkowa, to królowa..., ale są głupi.

Pani Patykowa snać nie zdawała sobie sprawy, że straciła nieoględnie prawa do korony, bo nie wykazywała najmniejszego żalu. Interesowały ją rzeczy zupełnie poziome:

— Jak trzeba kartofle skrobać, to go nigdy niema! Lata tam, jak warjat jaki! Za dużyś już by tylko bawić się. Pracować trza! Życie takie ciężkie. Tyle kłopotów, a tu jeszcze to zmartwienie. Syn do niczego! O dola moja nieszczęśliwa! A samam winna! Można było przewidzieć! Jaki ojciec, taki syn, tak zawsze bywa!

Tu zaczęła się długa litanja narzekań na Antkowego tatusia, której końca dosłuchały się dopiero mury szóstego piętra.

Antek przyrzekł sobie, że więcej Nurmim nie będzie, by mistrza nie narażać na nowe kompromitacje.

* * *

Przeszło sześć lat. Ojciec Antkowy już nie żył, matka wyjechała na wieś „za kucharkę". Antek Patyk został w Warszawie sam jeden. Woził taczką żwir w ogromnej fabryce „Porajecki i S-ka". Zarabiał bardzo mało, ale że był niezwykle oszczędny, więc mu starczało. W niedzielę spacerował w prawie że porządnem garniturku i w straszliwie eleganckim wielobarwnym kaszkiecie. Z kolegami mało przestawał, po szynkach nie przesiadywał, najchętniej w wolnych chwilach spał, a co sobotę obowiązkowo szedł do kina, specjalnie smakując w obrazach z cowboyami.

O Nurmim zapomniał zupełnie; uważał bowiem, że sport — to dobre dla dzieci; dla próżniaków, ale nie dla takich ludzi dojrzałych i solidnych, jak on, do tego zarabiających na życie krwawą pracą.

Jednem słowem, podzielał poglądy, wpajane weń przez matkę. Toteż, mimo iż chcąc niechcąc bywał nieraz świadkiem uniesień sportowych publiczności, podczas biegów ulicznych i t. p. — pozostawał im zupełnie obcym, nie czytając nawet nigdy sprawozdań w „Robotniku", którego zresztą nieregularnie kupował.

Planów żadnych na przyszłość nie miał; aż do czasu służby wojskowej będzie woził żwir w fabryce „Porajecki i S-ka", potem będzie żołnierzem, a potem — zawcześnie myśleć o tem.

Nie znając, ani w rzeczywistości, ani w marzeniu żadnych silniejszych emocyj, nie dążąc do niczego i niczego się nie spodziewając, żył próżnem i bezbarwnem życiem roślinnem, złożonem z szeregu ustawicznie się powtarzających codzień szarych wydarzeń.

Nie czuł nawet, jak stopniowo przeistacza się w bezmyślną maszynę do wożenia taczek, jedynie raz na tydzień ożywiającą się nieco, kiedy na ekranie pokazywał się Tom Mix ze swym wiernym koniem Tony. Wzruszenie zresztą stawało się coraz bledszem, i Antek już prawie nigdy nie rozstawał się z uparcie obojętnym, zrezygnowanym wyrazem twarzy, tak mało licującym z jego osiemnastoma laty.

* * *

Pewnej soboty, w kinie, gdy jak zwykle na początku przedstawienia pokazywano zdjęcia aktualne - kronikę tygodnia — między niemi okazały się fragmenty z zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo. Antek śledził nieuważnie, póki nie zaintrygował go tytuł: „w biegu na 100 metrów Sławomir Porajecki bije rekord Polski o $^{1}/_{10}$ sekundy". Zresztą na całej sali dało się odczuć żywe zainteresowanie: publiczność w większości swej rekrutowała się z pracowników firmy „Porajecki".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Egzotyczny powieściowy fragment lotniczy
(Prawa autorskie zastrzeżone.)

M. D. SZCZUDŁOWSKI.
Ilustrował Grinow.

SĘPY POWIETRZA

(Ciąg dalszy.)

—Sir Hempton, tu także — zauważyła, podchodząc do stołu i siadając bez ceremonji obok chudego, wysokiego, starannie wygolonego gentlemana.

— Naturalnie — brzmiała odpowiedź.

— Siedzimy tu już od godziny i omawiamy nasze interesy razem z mr. Aerolem i don Alvaresem, którego muszę pani przedstawić.

Tu wskazał sir Hempton, na prawie czarnego kreola, który od czasu ukazania się Dolorji wpatrywał się w nią z zachwytem.

— Dlaczego nie angażowaliście panowie, naszych pilotów — zapytała Dolorja, dając równocześnie mulatowi rękę do ucałowania, co tenże uczynił nader skwapliwie.

— Nie moja to sprawa, lecz Aerola i Hemptona — odparł mulat, próbując się tłumaczyć.

Siedzący zaś obok Dolorji, wychudły nadmiernie człowiek, nazwany Aerolem, przechylił się kokieteryjnie na bok i spoglądając jej w oczy wypalił — są poprostu za kosztowni, stworzyli sobie trust, więc przyjęliśmy nowych. Wie pani, nie znosimy oporu, a nasze interesy nie pozwalają nam nawet go tolerować. Lecz cóż będziemy teraz rozczulać się nad temi drobnostkami, lepiej napijmy się lemonjady tej, którą piją chorzy na żołądek.

Mówiąc to zwrócił się ze zleceniem do boya[1]), który pobiegł spełnić żądanie.

— Czy nie moglibyście panowie dać mi jakąś posadę w swojem nowo założonem towarzystwie — zapytała Dolorja, uśmiechając się równocześnie do chudego Aerola, na przekór mulatowi, który przewracał białkami oczu.

— Zrobi się to, donno Dolorjo, jeno musisz zerwać swoje stosunki z tą trójką hultajską — wykrztusił sir Hempton.

— Wszystko się zrobi, teraz jednak przedewszystkiem przeniesiemy się do innych ubikacyj, gdzie zjemy cośkolwiek.

Poprosić tu wuja Acalsadę — rzucił niedbale boyowi, Aerolo.

Na zawołanie wtoczył się tęgi, o czerwonej twarzy, hiszpan, który skłoniwszy się przed potentatami finansowymi Hollywood zapytał: — Czem mogę służyć sennores?[2]) — Don Alvarez powstawszy, pociągnął gospodarza na stronę i szeptem wyłożył mu życzenia. Po chwili, gdy snać już objaśnił gospodarza, całe Towarzystwo podniosło się z miejsc i znikło w głębi kurytarza, który przytykał do sali.

— Udali się na obiad i aby wypić lekarstwa — szepnał usługujący boy swemu koledze, robiąc przytem drwiącą minę i oglądając się, czy gospodarz nie patrzy na niego. W sali teraz zapanowała cisza, przerywana jedynie brzękiem sprzątanych ze stołu naczyń.

Nikogo bowiem w tym czasie z gości nie było tam więcej.

---

[1]) Boy — chłopiec do posług.

[2]) Sennores — tyle co panowie.

CZĘŚĆ II.

We wnętrzu wulkanu i w konsulacie.

Z chwilą gdy towarzystwo, złożone z finansistów udało się na obiad, grupka trzech pilotów opuściła hotel i skierowała się ku hangarom[3]), które widniały z dala.

Zabudowania lotniska tworzyły podkowę. Aerodrom[4]) zielenił się jak szmaragdowy kobierzec, otoczony półkręgiem szeroko rozłożonych, szarych hangarów.

Na lotnisku, ułożone z grubych tafli szklanych o mlecznym kolorze, połyskiwały litery HOLLYWOOD, widne jak na dłoni dla lądujących płatowców. W nocy napis promieniał, posiadając odpowiednio zainstalowane przeprowadzone pod ziemią przewody elektryczne.

Wielkie, mlecznego koloru kwadraty, mieniły się na krańcach pola, wskazując lądującym aparatom granice lotniska. W promieniu kilkudziesięciu metrów, poza obrębem placu, umieszczone w czterech stronach świata, wznosiły się potężne, fosforyzujące w nocy, wiatromierze, które ustawiając się automatycznie pod wiatr, ułatwiały pilotom lądowanie, oznaczając kierunek wiatru.

Umieszczone w równych odstępach i ułożone względem siebie romboidalnie, jaskrawiły się jak rubiny na zielonej runi lotniska czerwone metalowe pokrywy, wpuszczonych w ziemię zbiorników benzynowych.

Urządzenie to ułatwiało nabieranie benzyny przez samoloty, które nie potrzebowały w tym celu toczyć się do hangarów. Obok stały rzędem wózki motorowe, służące do holowania płatowców.

Wózki były napędzane zapomocą akumulatorów i miały formę trycykli. O ile samolot zlądował, mechanik podjeżdżał do niego, na wózku holowniczym, zaczepiał specjalny przyrząd do płozy ogonowej[5]) i holował go do hangaru, zastępując cały szereg pomocników i uniemożliwiając robienie wyrw zębem płozy w murawie lotniska. W ten sposób unikano tu przestarzałego systemu holowania płatowców.

Trzej piloci podeszli powoli do hangaru, znajdującego się na skraju lotniska.

Teraz Black wysunął się z grupy, podszedł do dźwigara, o który opierały się oddrzwia i nacisnął, znajdujący się tam, guzik.

Płaty hangaru zadrżały, poczem dźwignie kątowe, poruszone prądem elektrycznym, poczęły zesuwać zygzakowato otworzone już części ściany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

[3]) Hangar — szopa drewniana lub murowana, gdzie przechowuje się płatowce.

[4]) Aerodrom — lotnisko.

[5]) Płoza ogonowa — przy końcu kadłuba płatowca znajduje się kawałek wystającego drewna lub metalu, który jest przymocowany do ogona zapomocą gumowych wiązadeł. Cel jego, to hamowanie automatyczne wybiegu płatowca po zlądowaniu. Ryje on dosyć głęboko ziemię.

Czcionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu. 28/29.

Boisko dla rozrywek umysłowych

Kierownik: Marjan Fontana.

Rozwiązania zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, **dnia 15 kwietnia 1929 r.** pod adresem: **Szaradziarz Fontana, Poznań, św. Wojciech 16.**
Wskazówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: **kwartalny abonament „Junaka“.** Rozwiązanie zadań, imienny wykaz trafnych rozwiązań i wynik losowania podamy w numerze **16.**

Przyjaciół naszego „Boiska“ upraszamy o zjednywanie nam nowych Uczestników.
W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać **wprost do Administracji „Junaka“.**

147. Niema, jak masaże!

Album „Junaka“ — karta 26.

Moja znajoma z Kociej Wólki, poczciwa Alojza, wyszła za mąż i ażeby pomóc mężowi, trudni się obecnie masowaniem pań. Wczoraj otrzymałem od niej list z prośbą, abym ją polecił w znajomych kołach.

Czyniąc zadość jej prośbie podaję przesłany mi adres w oryginalnem brzmieniu: **Alojza F. Kamarz, masowani panjuw.**

Z powyższych **27 liter**, oznaczonych grubym drukiem, proszę ułożyć bilet wizytowy osoby b. często wymienianej we wykazach trafnych rozwiązań, a noszącej dwa imiona.

148. Dwuznacznik.

a) Podczas wojny dwa mosiężne u mnie zarekwirowali.

b) Ten w Krakowie stoi dumnie i stać będzie dumnie dalej.

149. Bransoleta żołnierska.

a) Proszę utworzyć zupełnie zamkniętą, nieprzerwaną bransoletę z **6 wyrazów** o następującem znaczeniu:
1. Nazwisko Bohatera. 2. Imię Jego. 3. Imię wielkiego wodza. 4. Nazwisko tegoż. 5. Tam walczyli Polacy. 6. Tam znów Grecy.

b) Bransoletę proszę następnie poprzerywać w odpowiednich miejscach (nie przestawiając liter) w ten sposób, aby powstało 14 wyrazów o następującem znaczeniu: 1. Rzymski bóg. 2. Znajomy. 3. Do popisu. 4. Zaimek. 5. Uzasadnienie. 6. W aptece. 7. Litera (fonet). 8. Niech będzie, ale dolarów. 9. Asygnata. 10. Zmora. 11. Dobry, fałszywy, górny, niski. 12. Stara żołnierska gra. 13. Trafić tam trudno. 14. Zaimek.

c) Po spojeniu bransolety należy ją znowu poprzerywać w innych miejscach, aby powstało nowych **12 wyrazów** o następującem znaczeniu:
1. Rodzaj kapelusza. 2. Ścinał główki, jak makówki. 3. Zaimek. 4. Moja Konstancjo! 5. Chłop w spódnicy. 6. Pożegnanie Niemca. 7. Rodzaj choroby. 8. Rzeka. 9. Imię męskie. 10. Chciwa królowa. 11. Zadanie dla śpiewaka operowego. 12. Nuta.

150. Wskazówka muzyczna.

Trzecia z pierwszą odwrócona,
Ogniem zieje z swego łona,
Ogień w piekle jak przygrzewa,
Drugi z trzecim o tem śpiewa.
Ogień zgaś przy fortepianie,
Wszystko graj umiarkowanie!

151. Idealna posada.

Trzeci pierwszy kusi,
Druga wspak litera,
Trzecia czwarta w młynie
Na tuszy przybiera.
Całość to ideał,
Tęsknota, marzenie
Tych, co „domowe“
Mają wykształcenie.

Rekord szybkości

dla Poznania dzierży w silnych rączkach **P. Ada Jastrzębiec (godz. 9), a Por. Czesław Gulczyński z Jarocina** pobił świeżo własny rekord o 15 minut (godz. 20, m. 45).

Rozwiązanie zadań z nr. 10: 135. Stadjon w Poznaniu. **136.** Rymanów. **137** Skopowina.

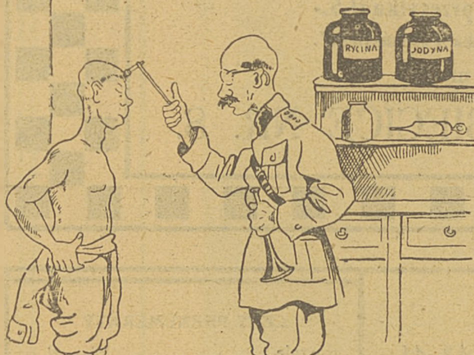
Ogółem nadesłano rozwiązań 52, w tem trafnych 48.

Trafne rozwiązania nadesłali: **Z Poznania: Pp. Władysława Kwapiszewska, Luta Owsianowska, Zofja Swędrzyńska i Juta Morkowska (pierwsze).** Z. Bresiński, M. Choynowski, M. Fribes, Majorowa E. Grabowska, Por. O. Grudziński, M. Ilska, M Jankowska, Ada Jastrzębiec, J. Klinkówna L. Konarczak, K. Kunzendorf, M. Z. Malawska, A. Mikołajczak, W. Morkowska, J. Moskal, „Maniusia“, B. Nadolny, „Nasz stolik“, M. Pokorny, T. Putz, I. Raszewska, E. Ratajczak, S. Rylski, J. Siemianowski, M. Skorny, B. Sutarski, O. Wolankówna, K. Woźniak i A. Zachuta.

Z kraju: Pp. Edmund Rydlewski z Jarocina, Zofja Wituska z Żabikowa i Marjan Orsztynowicz z Puszczykowa (pierwsi), Por. Cz. Gulczyński i S. Polczyńska z Jarocina, K. Morkowski z Naramowic, Doktorowa Helena Opielińska ze Środy, R. Galik z Ostrowa, Rtm. J. Ołpiński z Chełmna, S. Kosydarski i H. Londońska z Krakowa, K. Dunin-Wąsowiczowa z Rudnika n. Sanem, „Sokół“ z Bydgoszczy, „Władek“ z Gostynia i **Lesław Biernacki z Przemyśla, Koszary 38 P. p. (gorąco witamy!).**

Nagrodę t. j. kwartalną prenumeratę „Junaka“ przyznał los **P. Zofji Wituskiej w Żabikowie.**

HUMOR



Badania w poradni sportowo-lekarskiej już się rozpoczęły.

* * *

Brzmi chrząszcz w trzcinie.

— Proszę taty, po co to rośnie tyle trzciny nad wodą?

— Gdyby nie było trzciny, moje dziecko, toby chrząszcz nie miał gdzie brzmieć.

* * *

W szkole.

— Jaka jest liczba mnoga od dziecka?

— Bliźnięta.

— Czy pomógł panu mój środek na bezsenność? Liczył pan przed zaśnięciem?

— Tak, do 21.344.

— Potem pan mocno zasnął?

— Gdzież tam! Trzeba było już wstawać.

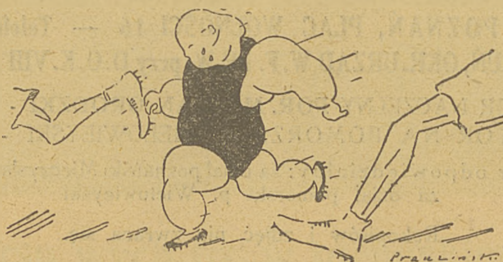
* * *

Z jesiennych polowań.

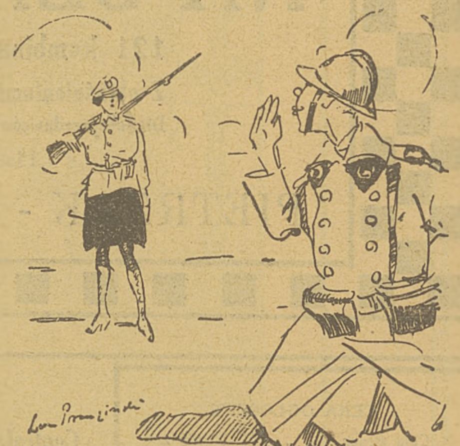
Pierwszy myśliwy: — No, więc mam puszczać psy, czy nie?

Profesor: — Czekaj, czekaj! Zobaczę tylko w kalendarzu myśliwskim, czy wolno teraz polować na zające.

* * *



Wojtek Szybkobiegacz „spuchł“ podczas biegu.



Zaloty do P. W. K. (Przysp. Wojsk. Kobiet).

* * *

Na jarmarku.

— Niech pan pisarz kupi tę krowę, dobre do dojenia bydlę.

— Ech, mój Bartłomieju, do dojenia to ja mam całą gminę.

* * *

— Zmienił pan sport? Był pan żeglarzem a teraz cyklistą?

— A to dlatego, żeby w razie potrzeby miec coś do zastawienia w lombardzie.



CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	300 zł
1/2 strony	155 zł
1/4 strony	80 zł
1/8 strony	45 zł
1/16 strony	30 zł
1/32 strony	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa	400 zł

Abonament przyjmują:
Komitety W. F. i P. W. woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „Junaka“.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 16 — Telefon 43-41
Filja: TORUŃ, OKR. URZĄD W.F. i P.W. przy D.O.K. VIII — Tel. 602

REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ.
REDAKTOR NA POMORZE p. WIELOWIEYSKI - TORUŃ.

Redaktor odpowiedzialny: za dział poznański Mieczysław Grodzki, za dział pomorski p. Wielowieyski

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się.

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU.

Czcionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu.

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204490.

Konto Bankowe:
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.